NUMER 159.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{4}{16}$ Lipca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 16 Lipca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Korespondencje paryzkie zwracają uwagę na zimne przyjęcie przez publiczność i przez giełdę wiadomości o zajęciu przez wojska francuzkie stolicy Meksyku. Jakkolwiek 11-go wieczorem gmachy rządowe, teatra i niektóre domy prywatne były uiluminowane, wszelako wcale nie było widać radości na ulicach i niektóre całe dzielnice były pogrążone w ciemności. Uważano, że nawet Palais Royal nie był oświetlony. Wojna meksykańska, w ogóle nigdy nie była popularna, a wzięcie stolicy powszechnie nie jest uważane za wypadek kończący wojnę, owszem przewidują, iż nowe teraz rozpoczną się trudności. Napróżno półurzędowe dzienniki starają się dowieść, że przez zajęcie miasta Meksyku, zostały ukończone właściwe działania wojenne i że Francja wcale nie myśli o zaborze tego kraju. Jak mało wiary zyskuje pierwsze twierdzenie, tego dowodem jest dziennik hiszpański *Correspondencia*, który zaprzeczając wiadomości, że na nowo zawiązane zostały układy pomiędzy Francją i Hiszpanją w przedmiocie Meksyku, dodaje, iż układy te nie tak prędką nastąpią, bo dopiero po ukończeniu działań wojennych w tym kraju. Jen. Forey podobno ma powrócić do Francji, pozostawiając główne dowództwo jen. Bazaine, bez dyplomatycznego pełnomocnictwa, które ma być powierzone jak zapewniają, p. Delisle, udającemu się do Meksyku dla organizacji tego kraju w charakterze komisarza cywilnego. Hrabia Dubois Saligny otrzymał wielki krzyż legji honorowej.

Książę de la Tour d'Auvergne, który otrzymał urlop z powodu osłabionego zdrowia, ma przybyć na kurację do Vichy, gdzie spotka się z Cesarzem. Może spotkanie to niema znaczenia politycznego, lecz niepodlega wątpliwości, że kwestja rzymska w ostatnich czasach, znów stała się przedmiotem zajęcia najwyższych sfer urzędowych we Francji i we Włoszech. Mężowie stanu włoscy spodziewają się, że niedługo będą mieli do odegrania względem Stolicy Apostolskiej rolę, zgodną z widokami hr. Cavoura i wyrażeniami Cesarza Napoleona w liście do p. Thouvenela. Temu to przypisują zaniechanie zamiaru Cesarzowej, odbycia pielgrzymki do Jerozolimy i do Rzymu.

Z powodu, iż gabinetowi włoskiemu tak gorąco podawano w izbie, jako jedyny środek przywrócenia równowagi w budżecie zmniejszenie armji o 100,000 ludzi, propozycję tę wzięto pod rozwagę; lecz uznano, że obecnie jeszcze nie można tego uczynić, wszelako dla ulżenia wydatków, postanowiono udzielić nieograniczony urlop 15,000-om żołnierzy.

Korespondencje z Aten podają szczegóły o ostatnich krwawych zajściach w tej stolicy. Wiadomość o napaści na bank, była mylną. Jak zacięta była walka, okazuje się z tego, że około 200 ludzi poległo, a przeszło 500 ma być ranionych.

Dziennik *Wanderer* uważa radośne okrzyki wydawane przez centralistów z powodu rezultatu wyborów w Siedmiogrodzie, za przedwczesne i dodaje: „Mylnem zdaje nam się mniemanie, że trudności kwestji siedmiogrodzbiej, a przynajmniej najważniejszą, stanowi antagonizm Węgrów przeciw patentom lutowym. Węgrzy posiadają wpływ, którego nawet pośród najniekorzystniejszych okoliczności, nie należy lekceważyć; rumuni muszą sobie wywalczyć dopiero stanowisko, a polem tej walki jedynie może być kraj Saksów. Węgrzy mogą najspokojniej oczekiwać spodziewanej walki; w stanowczej chwili obie strony, będą gorąco się ubiegać o ich pomoc, a w tenczas dopiero, będą mogli stawiać warunki, pod jakiemi jedną lub drugą stronę będą popierać, dającjej stanowczą przewagę.

Co do kwestji węgierskiej, jakkolwiek przy rozprawach nad adresem okazało się, iż część rady państwa pragnęłaby jak najspieszniejszego załatwienia tej kwestji na drodze wzajemnych ustępstw, to wszelako większość izby zgodnie z p. Schmerlingiem sądzi, że jeszcze nie nadszedł czas pojednania; że wszelkie ustępstwo uważane by było za słabość, ponieważ w Węgrzech wcale nie widać zmiany usposobień.

W ministerstwie handlu w Wiedniu, w ostatnich czasach odbywały się narady w przedmiocie wystawy powszechnej, w których brali udział tamtejsi przemysłowcy. Dotąd nie okazują oni chęci zajęcia się tą sprawą, bez poręczenia ze strony rządu. W tymże ministerstwie ciągle odbywają się narady w kwestji celnej, a w ministerstwie spraw zagranicznych w kwestji reformy związku.

Zapewniają, że rząd wiedeński postanowił nie wysłać żadnego reprezentanta na kongres statystyczny do Berlina, i że podobne postanowienie przyjął rząd belgijski.

Miejscem zjazdu króla duńskiego z królem szwedzkim i księciem Oskarem, ma być w Danji Skodsburg, ztąd wszyscy trzej przez Malmö udadzą się do Beckaskog. Zjazd ten ma zostawać w ścisłym związku z kwestją szlezwicką.

(Ind. b., W. Z. Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 1 *Lipca*. Zdaje się, że jen. Lee koncentruje swą armję dla zadania ostatniego ciosu jenerałowi związkowemu Meade, następcw Hookera. Korespondent do *Tribune* donosi, że spodziewać się należy wielkiej bitwy pod Hanowerem. Kwatera główna jen. Meade znajdowała się podług ostatnich wiadomości w Petersburgu; skonfederowani zaś stali w znacznej sile pod Shippensburgiem. Jenerał Dix objął dowództwo nad armją na półwyspie i wykonał cały szereg rekonesansów w kierunku do Richmond. Zaczynają się teraz troszczyć o los Nowego-Jorku, a niektóre gazety uskarżają się na niedostateczne ufortyfikowanie tego miasta od strony tak lądu jak i morza. Gubernator Seymour i major Opdyke naglą co do niezwłocznego przysłania do fortu załogi i wprawiania ludzi do służby artyleryjskiej. Parostatki w porcie tamecznym stojące są dobrze uzbrojone. W Filadelfji odbył się w poniedziałek meeting, na którym postanowiono zaprojektować rządowi mianowanie M'Clellana dowódcą w Pensylwanji; w tym celu wyznaczone zostały komisje, mające zakomunikować tę propozycję tak prezydentowi, jak i pomienionemu jenerałowi. Liczni mieszkańcy opuszczają miasto Filadelfję, a warsztaty pełne są frachtów, które mają być przeniesione w bezpieczniejsze miejsca; bankierzy posyłają swą brzęczącą monetę do Nowego-Jorku. Podług wiadomości unjonistowskich z Wicksburga, dochodzących do 26-go czerwca, jenerał Grant zajmuje dawną pozycję, a dnia poprzedniego zaszła zacięta walka, podczas której jeden z fortów został wysadzony w powietrze. Jen. Magruder zajął znowu całe terytorjum Bayou Teche, na które jen. Banks nałożył był kontrybucję. Lejtnant Reed i ludzie z osady statku korsarskiego „Tacony" zostali 27-go czerwca zabrani do niewoli, lecz następnie ratowali się ucieczką na pokładzie zabranego przez się szonera „Archer", spaliwszy poprzednio statek „Tacony". Udali się oni do portu Portland w stanie Maine, gdzie zabrali statek unjonistowski „Caleb Cushing" i chcieli takowy wyprowadzić na pełne morze; mieszkańcy atoli spostrzegłszy to, wsiedli pośpiesznie na dwa i statki dognali korsarzy, którzy widząc grożące im niebezpieczeństwo, spalili zabrany statek, lecz nie zdołali obronić okrętu „Archer", tak iż ten ostatni dostał się w ręce ścigających mieszkańców Portlandu.—Do soboty przeszło przez Chambersburg 37,000 skonfederowanych z 104 działami. W Baltimore i Marylandzie zachodnim ogłoszone zostało prawo wojenne.

Austrja.

Wiedeń, 13 *Lipca*. W tutejszych sferach, tak rządowych jak i prywatnych, panuje wielkie oburzenie na Francję za to, iż jakkolwiek ta ostatnia wie, że Austrja urządza na r. 1865 lub 1866 wystawę powszechną w Wiedniu, pomimo to takaż wystawa w Paryżu zapowiedziana została na r. 1867. W wyższych sferach austrjackich przemogło przekonanie, że honor Austrji wymaga, ażeby nie troszczono się bynajmniej o pywyższy zamiar rządu francuzkiego, lecz przystąpiono energicznie do przygotowań do wystawy wiedeńskiej. Skutkiem tego ukończone już zostały plany gmachu wystawy, zaopatrzenia go w wodę i połączenia z banhofami za pomocą kolei żelaznych konnych, a lada dzień projekta te mają uzyskać sankcję cesarską. Gmach wystawy wiedeńskiej wzniesiony zostanie w Praterze, na łące położonej w malowniczej miejscowości i otoczonej wspaniałemi drzewami. W piękniejszej pozycji nie znajdował się jeszcze gmach żadnej wystawy. Hyde-Park posiada wprawdzie piękne drzewa, lecz brak mu tego uroku i tej wesołości, jaką odznacza się Prater. Co się tyczy wnętrza pałacu, czyli samej wystawy, o to wiedeńczycy mało się troszczą; podobne skoncentrowanie płodów usiłowań i sztuki rozmaitych ludów uważane jest tu raczej jako widowisko, zdolne dostarczyć przyjemność, ożywić towarzystwo i t. p., a nie jako środek podniesienia przemysłu i zwiększenia handlu austrjackiego. Dla anglików, wystawa powszechna jest kwestją z dziedziny ekonomji narodowej, olbrzymią kwestją polityki angielskiej, a celem jej zysk. Dla francuzów wystawa podobna stanowi kwestję wyższości i chwały krajowej. W Austrji zaś wystawa jest kwestją mody, a cel jej, dostarczenie przyjemności i zabawy. Sąd podobny oparty jest na faktach. Wystawa powszechna w Wiedniu będzie niezawodnie bardzo urozmaicona, żaden bowiem inny kraj nie może liczyć na tak znaczne nadesłanie rozmaitych przedmiotów z Turcji, Małej Azji, Egiptu, Arabji i Persji, z któremi Austrja pozostaje w blizkich stosunkach handlowych i których produkta i wyroby mogą znaleść tam łatwy odbyt. Najstosowniej byłoby otworzyć wystawę powszechną w Wiedniu 1-go maja, 1865, do którego to czasu stolica Austrji przywdzieje już zupełnie swą wspaniałą szatę, a liczne piękne gmachy i pomniki zostaną ukończone; również około tegoż czasu otwarte zostaną nowe bulwary.

Francja.

Paryż, 11 *Lipca*. Osoby mogące sądzić, zkąd wieje wiatr polityczny, wywiozły z Fontainebleau następujące wrażenia: Cesarz chciał dać gabinetowi nowemu cechę postępu, ale nie w duchu politycznym tylko w duchu administracyjnym, wszelako chcąc zarazem dać poznać, że zrozumiał doniosłość głosowania przy ostatnich wyborach. Pp. Persigny i Rouland usunięci zostali głównie z powodu wyborów i niestosowne mięszanie się przez okólniki, ukarane zostało tą niełaską, jeżeli tak można nazwać zmianę ich stanowisk. Wejście do gabinetu pp. Behic i Duruy, uważane jest za bardzo pomyślny fakt, ponieważ obaj uznawani są za bardzo zdolnych ludzi. Szczególniej zwrócono uwagę na wyrażenie się p. Duruy, że Cesarz żąda, aby wykształcano nie tylko licencjatów, ale ludzi, które to wyrażenie miało wyjść z ust Cesarza.

W kwestji rzymskiej zupełne *statu quo;* ciągle oczekują załatwienia od opatrzności, co ma być grzecznem wyrażeniem zgonu Piusa IX. Stanowczo zaprzeczają wiadomości, powtórzonej niedawno przez niektóre dzienniki, o pielgrzymce Cesarzowej do miejsc świętych i wstąpieniu do Rzymu, dla spełnienia ślubu. Wprawdzie zamiar ten istniał jeszcze w zeszłym roku. Obecnie zaś stanowczo wiadomo, iż nie będzie przyprowadzony do skutku. Nie ulegało wątpliwości, że pobyt Cesarzowej w Rzymie, w obec znanych jej usposobień, roli jaką miała odegrać w kwestji rzymskiej, przypisywanego jej uporczywie wpływu na swego dostojnego małżonka we wszystkich kwestjach religijnych, wywarłby bardzo niedobre wrażenie. Już i tak wybory sprawiły zbyt silne wstrząśnienie, dla tego postanowiono unikać wszystkiego, coby mogło go ponowić.

Chociaż Włochy nie stanowią teraz przedmiotu zajęcia świata politycznego, zdaje się, że Cesarz, przy utrzymaniu w obecnej chwili *statu quo*, nie traci z oka załatwienia kwestji rzymskiej. Niektórzy przypisują zadosyćuczynienie ze strony Cesarza Napoleona życzeniom i pragnieniom Włoch, bardzo odległym zamiarom. Lecz obecnie można tylko upatrywać zupełne porozumienie pomiędzy rządami francuzkim a włoskim, czego dostatecznie dowodzi energiczniejsze ściganie rozbójników przez załogę francuzką w Rzymie i serdeczne stosunki pomiędzy panem Nigra a dworem paryzkim.

Cesarz przybył do Vichy 7-go b. m. o godzinie 4-ej po południu. Przeszedłszy pomiędzy dwoma rządami gości kąpielnych i ciekawych, ciągnącemi się od dworca kolei żelaznej aż do cesarskiej willi, Cesarz zajął domek szwajcarski, który kazał sobie zbudować nad brzegiem r. Allier. Samo położenie tego domku, wskazuje, jakie życie Cesarz zamierza pędzić w Vichy. Willa Strausa będąca najpiękniejszą budową w Vichy, z swemi tarasami, opatrzonemi balustradą, z balkonami z ciosowego kamienia, miała minę małego pałacu i Cesarz tam mieszkał po monarszemu. Lecz w swym domku szwajcarskim, niczem nieodznaczającym się i niejako przemawiającym do przechodzących: „chcę być niepostrzeżonym", mieszka zupełnie jak osoba prywatna. Życzenia Cesarza, zrozumiała widać publiczność, bo nigdzie się nie gromadzi i nie stawa przed rezydencją cesarską, której gospodarz wychodzi i wchodzi niepostrzeżony przez nikogo. Obok cesarskiego domku wznosi się zupełnie podobny mieszczący p. Mocquard, jenerałów Fleury i de Beville, pułkownika Lépic, p. Clermont-Tonnerre i innych. Nazajutrz po przybyciu Cesarz brał kąpiel o godzinie w pół do szóstej. Według krążących pogłosek, w tym roku w Vichy, będą jeszcze świetniejsze zabawy niż w roku przeszłym. Mówią o balach, o przedstawieniu zupełnie nowych sztuk. Administracja kąpielna poczyniła kilka ważnych ulepszeń, pomiędzy innemi, czytelnie tak zostały urządzone, że znajdują się w nich wszelkie nowości. Dotąd nie przybyła jeszcze do Vichy żadna osoba mająca ważniejsze znaczenie polityczne. Cesarz pracuje nad historją Juljusza Cezara.

Książę Metternich przybył do Paryża z Trouville na dwa dni, i po naradzie z p. Drouyn de Lhuys, znów powrócił do swego letniego mieszkania.

Monitor ogłosił sprawozdanie p. Delangle, o sądownictwie cywilnem w 1861 r. Według tego sprawozdania w 1861 roku, więcej było o 821 bankructw niż w 1860. Według obrachowań, na Paryż sam w tem powiększeniu liczby bankructw przypada trzy piąte, co zaś do sumy bankructw cztery piąte.

Wiadomość o wejściu wojska francuzkiego do stolicy Meksyku, sprawiła na giełdzie ujemne wrażenie. Powodem tego była wieść, że wojska francuzkie zajęły to miasto bez wystrzału, i kiedy weszły nie zastały ani jednego mieszkańca. Przypuszczenie to, jak się zdaje, jest zupełnie bezzasadne, lecz prawdopodobniej zaczynają się teraz obawiać właściwych trudności, jakie przedstawia załatwienie sprawy meksykańskiej.

Włochy.

Turyn, 9 *Lipca*. O ile można wnosić z niektórych oznak, stronnictwo krańcowe lewe pragnie, jak się zdaje, wyjść z swej bezczynności, zamierzając nowy zamach, wymarzony, jak się zdaje, na rocznicę bitwy pod Aspromonte. Ludzie rozsądni, bez różnicy stronnictw wcale nie zważają na podobne usiłowania, w stałem przekonaniu, że opinja publiczna wcale nie jest skłonna w obecnych okolicznościach do pobłażania podobnym działaniom. Gdyby zamach ten przybrał wielkie rozmiary, naród przedwcześnie zostałby wciągnięty w przedsięwzięcie na śmierć i życie, którego ostateczny rezultat, zważywszy na rozporządzalne środki, nie byłby wątpliwym. Lecz ponieważ może to być zaledwie drobna sprawka, śmiesznością tylko okryją się zbyt łatwowierni uczestnicy. Rząd, jak zapewniają, ma zwrócone oko na wszystkie te przygotowania, lecz nie zaprząta się zbytecznie tą sprawą. Zresztą nie za pomocą szumnych adresów i proklamacji można zmusić austrjaków do opuszczenia Wenecji, a francuzów do opuszczenia Rzymu.

Niektóre z najbardziej krańcowych dzienników, w tych dniach z polecenia prokuratora królewskiego były skonfiskowane, za zbyt cyniczne rozwijanie teorij, dotyczących najważniejszych zadań prawodawstwa konstytucyjnego, napaści przeciw szanownym osobom, za obrzucanie ich błotem i ton nieprzyzwoity.

Pod przewodnictwem margrabiego Rora, syndyka Turynu, utworzyła się tu komisja ojców rodzin, dla wyszukania środków do założenia instytutu wychowawczego dla dzieci. Myśl ta powszechne zjednała sobie uznanie, tembardziej, że idzie tu o samoistność w wyborze systemu wychowania i wykładu, a nie ślepe naśladownictwo obczyzny, różniącej się od Włoch charakterem, obyczajami i zwyczajami.

Wiadomości z Grecji, sprawiły tu przykre wrażenie. Jednakże pochwalają powszechnie postępowanie wice-admirała Vacca, który na statku swym *Re Galantuomo* godnie reprezentował Włochy, ożywione prawdziwemi uczuciami ludzkości. Dziś nadeszłe wiadomości z Aten, bardziej są uspokojające. Spodziewano się tam lada chwila przybycia eskadry angielskiej. Krąży pogłoska, potrzebująca potwierdzenia, że w ostatnich wypadkach w Grecji, a szczególniej w Nauplji, miało główny udział włoskie stronnictwo krańcowe lewe.

Eskadra ewolucyjna w tych dniach wypływająca z Genui, wcale nie otrzymała polecenia udania się do Cherbourga, jak to złośliwie podawały włoskie i francuzkie pisma. Podobna wiadomość miała na celu okazanie zupełnej zależności Włoch od Francji.

Minister wojny w celu zmniejszenia liczby pojedynków w armji, ogłosił instrukcję zapobiegającą szczególniej pojedynkom wynikającym z ukarania młodszych oficerów przez ich zwierzchników za opuszczenie w służbie. Pojedynki stały się tu zbyt częstemi; lecz nie można się spodziewać żeby tak w jednej chwili zostały wykorzenione.

Zbiegowie od poboru w Sycylji zaczynają w bardzo znacznej liczbie stawiać się przed władzami i wszędzie dobrze są przyjmowani, dla zachęcenia jeszcze skrywających się do pójścia za tym przykładem. Tylko ci co nieznali nigdy Sycylji, mogą dziwić się, że nie wszyscy powołani stawiają się do wojska. Cokolwiekbądź, ludzie bezstronni uznają, iż na wyspie Sycylji wyraźny widać postęp na drodze cywilizacji, od czasu zaprowadzenia nowego porządku rzeczy. Z pomiędzy miast najwięcej w ciągu ostatnich trzech lat zyskała Messyna.

Donoszą, że rozbójnicy wypłynąwszy z Malty wylądowali na wyspie Pantellaria; wysłano z Palermo i Trapani wojska dla wyparcia ich z tego stanowiska. Jak się z tego okazuje stronnicy Franciszka II, dalej prowadzą swe dzieło pod okiem francuzów. Opuściwszy Rzym, wielu z rozbójników dla omylenia czujności władz, z Civita-Vechia udają się na w. Maltę, skąd dopiero usiłują przedostać się do południowych Włoch.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 13 *Lipca*. Na posiedzeniu izby niższej p. Roebuck cofnął swój wniosek co do ponowienia rozpraw w sprawie amerykańskiej.

Kalkutta, 8 *Czerwca*. Ostatnie wiadomości z Japonji sięgają do 14 maja. Termin do odpowiedzi na ultimatum angielskie został znów przedłużony do d. 28 maja. W Yokohama krajowcy występowali zaczepnie przeciw cudzoziemcom; ostatni przenieśli swoje ruchomości na statki. Pułk wojska angielskiego udał się z Shangesanu do Yokohama. Rząd japoński oznajmił admirałowi angielskiemu, że w razie jeżeli wojna będzie udecydowaną, tenże rząd nie omieszka wcześnie uwiadomić o tem admirała. Gubernator Kamagavy rozkazał wszystkim krajowcom pozostającym w służbie zagranicznej, służbę tę opuścić; przeciął on także dowóz żywności, lecz w następstwie interwencji zagranicznej zawiesił znów środek ten na 30 dni.

Wiedeń, 14 *Lipca*. Minister sprawiedliwości przedstawił dziś izbie niższej projekt porządku konkursowego; p. Giskra podał wniosek dotyczący uregulowania prawa stowarzyszenia i zgromadzenia się. P. Mühlfeld przedłożył wniosek, co do przypuszczenia żydów do pełnienia czynności notarjuszów.

Drezno, 14 *Lipca*. *Dresdener Journal* występuje z polemiką przeciw *Wiener Zeitung* i mówi, że w kwestji związku celnego jeszcze stanowcza godzina nie wybiła; w krótkim czasie okaże się, że nowe drogi są otwarte do bliższego porozumienia się w tej sprawie.

Turyn, 13 *Lipca*. *Stampa* zaprzecza pogłosce o niezwykłem zgromadzeniu się garibaldystów i wychodźców weneckich nad granicą austrjacką.

Paryż, 13 *Lipca*. *Monitor* donosi, że Królowa hiszpańska, Król pruski i Król holenderski przesłali Cesarzowi powinszowania z powodu zajęcia Meksyku.—Dekret cesarski postanawia, jakie mają być zachowane formalności przed usunięciem profesora wyższego lub niższego; zapewnienie bowiem stanowi nauczycielskiemu wszelkich prawnych rękojmi, jest rzeczą nader wielkiej wagi.

Bukarest, 12 *Lipca*. Koncesja na sieć dróg żelaznych wołoskich, poręcza minimum procentu 8%.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny, wietrzny i chłodny. Średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{10}$,— największe ciepło po południu $14\frac{4}{5}$, — najmniejsze w nocy $9\frac{3}{5}$ stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 746,13 milimetrów. Wiatr panował mocny zachodni, wieczorem nieco zmniejszył się. Księżyc najdalej od ziemi o g. 7-ej w wieczór.

— Dnia 3 Czerwca r. b. w południe, Marjanna Wysocka, lat około 60 licząca, właścicielka nieruchomości w mieście Lublinie, znajdując się przy kominie, przez nieostrożność zapaliła na sobie odzież, i chociaż takowa natychmiast przez obecne temu osoby ugaszoną została, jednakże Wysocka tak silnie została poparzoną, że mimo użycia zaradczych środków, w kilka godzin życie zakończyła.

— Prokop Stefaniuk, gospodarz rolny ze wsi Dzieduchy, gminy Międzyrzec, powiatu Radzyńskiego, dnia 5 Czerwca r. b., niewiadomo z jakiego powodu odebrał sobie życie przez powieszenie się w stodole na krokwi.

— W tymże dniu, Jan Sobczyk, włodarz ze wsi Łęki, gminy Małogoszcz, powiatu Gostyńskiego, przypadkowo spadłszy z grobli w wodę, utonął, a chociaż zaraz został wydobyty, jednak nie mógł już być przywróconym do życia.

— *Wiadomości statystyczno-gospodarczo o miastach gubernji Wileńskiej w r.* 1862.

Druja. Nadetatowe miasto, w powiecie disneńskim, przy ujściu r. Drujki do Dźwiny zachodniej; odległe o 365 wiorst od Wilna. Mieszkańców płci obojej liczy 1,519, a w tej liczbie szlachty 113, duchowieństwa różnych wyznań 32, kupców 11, mieszczan 1,363. Osób posiadających domy w mieście i nieruchomości jest 385. Kapitałów 3-ej gildij zadeklarowano w 1861 r. dziewięć. Jarmarków bywa dwa, jeden w Styczniu znaczniejszy, na który zwożą towarów za $2\frac{1}{2}$ tys. rubli, a drugi w Marcu mniejszy. Sklepów w mieście 14; rzemieślników w ogóle 61; fabryk niema wcale.— Dochody są nader małe, a wydatki odpowiednie dochodom. — Obywatele Drui posiadają grunta za przywilejami dawnych królów polskich, na prawie własności; do gminy zaś miejskiej należą wsie Saucie i Surmogowo, zasiedlone przez mieszczan, którzy zamiast czynszu pieniężnego, odbywają w mieście rozmaite powinności w naturze. Oprócz tego miasto ma w posiadaniu grunt zwany Radziewszczyzna.

Rodoszkiewicze. Nadetatowe prywatne miasto w powiecie wilejskim, o 190 wiorst odległe od miasta gubernjalnego. Mieszkańców płci obojej 1,283, a w tej liczbie szlachty 125, duchowieństwa różnych wyznań 24, kupców 32, mieszczan i cechowych 1,077, osób stanu wojskowego 25.—Właścicieli domów i innych nieruchomości w mieście znajduje się 220. Handel wyłącznie detaliczny i małoznaczący; sklepów w ogóle 9, innych zakładów handlowych 4. Jarmark bywa jeden, na św. Trójcę, którego obrot dochodzi do 5000 rs. Rzemieślników w ogóle jest 94, a fabryk i zakładów fabrycznych nie ma. Większość mieszkańców zajmuje się rolnictwem i furmaństwem.— Dochody i wydatki dochodzą cyfry 565 rs. $77\frac{3}{4}$ kop. Do miasta należy $9\frac{1}{2}$ dies. gruntu oraz młyn wodny, przynoszący rocznie dochodu 100 rs.

— W końcu 1840 r. w Finlandji, z wyjątkiem wojska rosyjskiego, liczono 1,705,735 mieszkańców wyznania luterskiego, z których 828,282 mężczyzn, a 877,153 kobiet. W tymże czasie znajdowało się tam prawosławnych wyznania grekounickiego 40,161; a w tej liczbie 20,031 męczczyzn i 20,130 kobiet. (Obecnie wszystkich mieszkańców w Finlandji można liczyć okrągło tyle tysięcy, ile przeszło lat od narodzenia Chrystusa, t. j. około 1,864,000). Ludność prawosławna w ostatniem pięcioleciu wzrosła o 2,809 dusz, co stanowi siedm procent na pięć lat. Z pomiędzy prawosławnych 37.974 osób zapisanych jest w dwunastu parafjach wiejskich (gubernji wyborgskiej) i w jednej miejskiej z wsiami okolicznemi (miasto Serdobol); pozostałe zaś 2,184 dusz znajdują się w ośmiu parafjach miejskich (Abo, Helsingfors, Frederiksham, Wyborg, Keksholm, Walmanstrand, Niszlot i Kuopio).

— *Transformacja torfu na węgiel kamienny*. Torf jest rezultatem rozkładu czyli kombustji powolnej roślin mniej lub więcej wodą zalanych. Pomiędzy temi roślinami zauważano szczególniej pewien gatunek mchu *(sphagnum palustre)*, który ma własność wypuszczania nowych łodyg w części górnej, podczas gdy końce jego dolne gniją. Mech ten formuje prawie wszystkie torfowiska, jakie napotykamy w bagnach północnej Europy. Znaleźć tam także można pnie, gałęzie i inne rośliny wodne w takim stanie zakonserwo-

wania, że łatwo rozpoznać ich gatunki. Na 100 części spalonego torfu 10 tylko odszukać można w powstałym stąd popiele; są to ciała mineralne (wapno, glina, krzemian, potassium, niedokwas żelaza i t. d.), reszta składa się z substancij organicznych które podczas kombustyi wywiązują się w postaci kwasu węglowego i innych związków węgla. Wszystkie pokłady węgla kamiennego, jak twierdzi R. Ludwig, były początkowo torfowiskami. Dla stwierdzenia tego sposobu zapatrywania się, major Qualen ogłosił ciekawy artykuł w *Buletynie Cesarskiego towarzystwa Moskiewskich badaczów przyrody.* Pobyt trzydziestoletni na zachodnim stoku Uralu dał mu sposobność dokonywania licznych obserwacij nad formacją torfu i nad przemianą takowego na antracyt i węgiel ziemny. Żałować tylko wypada, iż autor niepowiedział, czy i w czem torfowiska północno-zachodniego Uralu różnią się od torfowisk innych krajów, a mianowicie Danji i Niemiec północnych, gdzie przeważa gatunek rośliny *Calluna vulgaris.* Rozróżnienie takowe byłoby tem konieczniejsze, iż w torfowiskach Uralu znaleziono skielety mamuta, które wskazują nader dawną epokę kuli ziemskiej. Obok zaginionych gatunków zwierząt ssących, znaleziono także medale, broń i inne narzędzia, które zdają się datować od przeszło dwóch tysięcy lat. Zapytywać jednak przychodzi, dla czego w kopalniach węgla nie znajdują się odciski lub ślady przemysłu ludzkiego? Zdaniem badaczów natury dla tego, iż transformacja torfu na węgiel jest nader powolna, i że w epoce, w której eksploatowane dziś pokłady węgla ziemnego były jeszcze torfowiskami, człowiek nie istniał na ziemi.

— Dnia 9-go b. m. zmarł w Londynie, w 78-m roku życia, jeden ze znakomitszych artystów-malarzy angielskich, W. Mulready, znany nie tylko w Anglji, lecz i na lądzie stałym. Pomimo podeszłego wieku, pędzel jego był jeszcze pełen świeżości i życia, a w roku zeszłym wykończył on obraz wielce szacowany. Cierpiał on już oddawna na chorobę serca, lecz przyczyna jego śmierci była inna: syn jego dostał pomięszania, tak, iż ojciec widział się zmuszonym oddać go do domu zdrowia; cios ten oddziałał silnie na osłabiony system nerwowy starca, który skutkiem tego zmarł. W. Mulready był członkiem akademji królewskiej, a krajem jego rodzinnym była Irlandja.

— W pierwszych dniach b. m. ukonstytuowała się w Berlinie komisja kongresu statystycznego, który odbędzie się w tym roku w pomienionem mieście. Komisja ta wybrała swym prezydującym Dra Engela, dyrektora biura statystycznego pruskiego. Obok tego wybrani zostali: pp. Lette i Schulze-Delitzsch, wice-prezesami; profesorowie Virchow i Hansen, członkami, a urzędnicy biura statystycznego, pp. Böckh i Dr. Schwabe, referentami. Na wniosek wice-prezesa Lette, postanowiono upraszać księcia następcę tronu pruskiego, ażeby raczył podjąć się protektoratu nad kongresem i otworzyć jego posiedzenia. Następnie przystąpiono do utworzenia wydziałów, podług programu nakreślonego przez Dra Engela. — Wiadomości co do udziału w tym kongresie uczonych zagranicznych, brzmią nie zbyt pomyślnie; szczególniej wątpić należy, iżby przybyli do Berlina uczeni z Austrji, Belgji i Niderlandów.

— Podług *Gazety Temeswarskiej,* hodowanie jedwabników w Węgrzech czyni wielkie postępy. Wznowienie tam tej tak ważnej gałęzi przemysłu, rokuje jak najświetniejsze rezultaty.

— Dziennik Paryzki *Union* podaje następujące wyjątki z rocznika papieskiego;

Trzydziestu trzech papieży wycierpieli męczeństwo i własną krwią skropili podstawy tronu, zajmowanego obecnie przez Giovanni Mastai-Ferreti, urodzonego w Sinigalia, 13 maja 1782, dwuchsetnego ośmdziesiątego papieża, dziewiątego imieniem Piusa, wyniesionego na papiestwo 16 czerwca 1846 roku, koronowanego 21 tegoż miesiąca. Jego Świętobliwość zachowuje prefektury S. Inkwizycji rzymskiej i powszechnej, S. kongregacji wizyty apostolskiej, kongregacji konsystorjalnej i protektorat kościołów i kaplic SS. Celsjusza i Juljana de Bachi i archikonfraternji *Via Crucis* w Kolyzeum. Święte Kolegjum składa się obecnie z sześćdziesięciu jeden członków; jeden kardynał pozostawiony został *in petto* na konsystorzu z d. 25 czerwca 1858 r. i jeszcze nie został ogłoszony; ośm kapeluszy wakuje. Najstarszym z kardynałów jest J. Em. Antonio Tasti, mający 86 lat a noszący kardynalską purpurę od 24 lat; najmłodszym jest J. Em. Giuseppe Milesi Pironi Ferreti, mający 45 lat wieku. Z kardynałów mianowanych przez Leona XII pozostał tylko jeden J. Em. Benedykt Barbe-; rini, a 18 mianowanych przez Grzegorza XVI, zaś 42 mianowanych przez Piusa IX; za rządów obecnego Papieża 59 książąt kościoła umarło. Rocznik wymienia następnie, na 153 stronach, nazwiska patrjarchów, arcybiskupów i biskupów. Praca ta nigdy dotąd nie była z taką dokładnością wydana. Hierarchja katolicka w streszczeniu jest następująca: Biskupstw z rezydencjami jest 843, mianowicie: 12 patrjarchatów, 145 arcybiskupstw, 677 biskupstw. Jego Świętobliwość wyniosła do stopni metropolji 6 biskupstw, utworzyła 2 arcybiskupstwa i 78 biskupstw. Udzielonych biskupstw *in partibus* jest 237, mianowicie: arcybiskupstw 43, biskupstw 194. Wakujących biskupstw z rezydencjami było: patrjarchatów 3, arcybiskupstw 7, biskupstw 75; razem 85. Zajęte są biskupstwa z rezydencjami, 746 *in partibus* 239. Zatem tytułowanych prałatów w hierarchji katolickiej jest 985. Dodawszy do tej liczby, liczbę wakujących miejsc, ogólna liczba pasterzy na całej kuli ziemskiej wyniesie 1070. Następnie w roczniku idą wikarjaty, delegacje, prefektury apostolskie we wszystkich częściach świata, w liczbie 120, a z tych 17 obecnie wakuje. Pius IX utworzył 13 nowych wikarjatów i 2 prefektury. Potem idzie opis kongregacij; każda kongregacja składa się z prefekta, najczęściej członka świętego kolegjum (wyjąwszy kongregacji inkwizycji, konsystorjalnej i wizyty Apostolskiej w których prezydencję zachowuje sobie Papież), z kardynałów radców, z sekretarza i kancelarji zostającej pod władzą tego ostatniego. Służba kaplicy papieskiej jest bardzo znaczna, należy do niej 18 paziów. Nigdy żaden Papież nie był otoczony świetniejszym, bardziej wzbudzającym poszanowanie, dworem. W razach uroczystych orszak Papieża składają: kardynałowie, patrjarchowie, arcybiskupi, biskupi, z orszaku Tronowego, protonotarjusze apostolscy, kemerjerzy tajni, kamerjerzy honorowi, kapelani, kapelani honorowi, niemówiąc o municypalności rzymskiej, noszącej nazwę senatorów, i niezliczonych naczelnikach zakonów.

— W domu Schöllera w Wiedniu wznowiony został po raz pierwszy bardzo dawny sposób odwzorowywania na ścianach obrazów, zwany *graffito.* Cały szereg figur wyborne przez artystę-malarza Swobodę skomponowanych i wykonanych, zdobi pokoje pierwszego piętra pomienionego domu; figury te przedstawiają rozmaite zatrudnienia ludzkie: polowanie, rolnictwo, rybołówstwo i t. d. Sposób techniczny znany *graffito* jest pewnego rodzaju ryciem na tynku wapiennym, najstosowniejszym do budowli w guście odrodzenia.

— Publiczność Lizbońska z zadziwieniem wyczytuje w dziennikach zagranicznych, różne wiadomości o dopełnionej i zamierzonej przedaży djamentów korony w Portugalji, i wnosi z tego, jak mało dziennikarstwo obznajmione jest ze stanem ekonomicznym, politycznym i finansowym tego kraju. W istocie, z przedstawienia rzeczy napotykanego w dziennikach, należałoby wnosić, że korona zmuszona potrzebą, sprzedaje swe djamenty żeby sobie zyskać fundusz. Tymczasem zupełnie sprzeciwia się to prawdzie. Widocznie zapominają, że korona portugalska liczy się do najbogatszych w Europie pod względem djamentów i drogich kamieni, nie wyłączając z tego porównania nawet najpotężniejszych mocarstw; zapominają że kilka wieków, zachowywała ona monopol w eksploatacji niegdyś tak bogatej w djamenty prowincji Minas-Geraez w Brazylji, i że w 1821 r., Jan VI powracając z Brazylji, przywiózł do Lizbony tyle brylantów, że zaledwie w całym świecie co do liczby jest ich równie wiele. Djamenty te w opieczętowanych workach były złożone w banku portugalskim i od pół wieku tak leżały bez oszlifowania, a nie myślano nawet o skorzystaniu z nich, bo liczba brylantów oszlifowanych jakie posiada korona portugalska, przewyższa jej potrzeby. W końcu jednak uprzykrzono sobie, że przedmioty mające tak wysoką wartość leżą bez użytku i postanowiono powoli je sprzedaż, otrzymaną cenę zamieniając na rentę, która przynosi procent liście cywilnej i nie może być sprzedana. Najlepszy dowód, że sprzedaż ich nie jest następstwem koniecznej potrzeby, lecz raczej wyrozumowanym interesem, mającym na widoku korzyść, służy to, że odbywa się częściowo, małemi partjami. Gdyby pilno było potrzeba pieniędzy postąpiono by inaczej. Taka jest tajemnica sprzedaży djamentów, odbywającej się na zasadzie uchwały przyjętej przez kortezy i publiczność Lizbońska słusznie może się dziwić, że okoliczności te nie były znane i w tak błędnem przedstawiane świetle.

— Jedna z londyńskich korespondencij w następujący odzywa się sposób: „Szyć sobie zarazem koszulę i całun śmiertelny *(Stitching at once a shirt and a shrout)*, oto do czego, według tego energicznego przysłowia, bywają zmuszone nieszczęśliwe kobiety zajęte robotą nad igłą, znane tu pod nazwą *needlewomen.* To właśnie niedawno zdarzyło się w jednym z najbardziej wziętych, najmodniejszych tutejszych zakładów. Z zakładów tych, prowadzonych przez panią Elise, wychodzą, jak powiadają, najświetniejsze toalety, mające błyszczeć na dworze i stanowić ozdobę przyjęć królewskich *(Drawing-Rooms).* Tam, na gałganki wydają się bajeczne sumy; tam osiągają się niezmierne zyski; tam zamiłowanie zbytku, próżność, zalotnictwo, dobry ton i prawa przyzwoitości, doprowadzają do tego, że płaci się bez rachunku; tam także setki biednych istot w wieku zabawy, w porze kwiatów i słońca, narażone są, szyjąc suknię balową mylady, na uszycie sobie całunu śmiertelnego. I niema się czego dziwić; młode te dziewczęta, które popełniły zbrodnię tem iż się urodziły, szyją po piętnaście godzin bez przerwy; w ciągu dnia wzbroniona im jest przechadzka, bo cierpiały by natem zyski zakładu; wieczorem także przechadzka jest niemożliwa, bo jej zabrania moralność; natłoczone są one w pracowniach, mając o połowę mniej powietrza do oddychania, od powietrza udzielanego zbrodniarzom w więzieniu; namęczywszy się cały dzień nad robotą, nie wiedzą czy noc da im spoczynek, bo pilna suknia albo stroik, nie raz i w nocy zatrzymują ich przy pracy; śpią po cztery w małym pokoiku, po dwie w jednem łóżku. Nie dawno jedna z nich obudziwszy się, zastała swą towarzyszkę już umarłą. Zmarła, młoda dziewczyna delikatnego zdrowia, przedtem musiała przesiedzieć dwadzieścia trzy godzin bez przerwy przy pracy, nad suknią dworską i umęczenie takie ją zabiło. Wprawdzie, jak to się zdarza w niektórych porach roku, robota była pilna i mylady nie mogła ani chwili czekać."

— W obecnym stanie komunikacji, pomiędzy Europą a wschodnią Azją, statki udające się do Chin, muszą opływać na około półwysep Malakkę koło Penang i Singapoor. Przejazd ten wymaga dla statków parowych cztery do pięciu dni, a dla statków żaglowych trzy do sześciu tygodni. Uderzeni tą niedogodnością, dwaj oficerowie angielscy, kapitanowie Fraser i Porlong, powzięli myśl połączenia morza chińskiego z oceanem indyjskim, za pomocą kolei żelaznej, przechodzącej przez międzymorze Kraw, którego szerokość nie przenosi 45 mil angielskich. Według tego projektu, statki, rzeką szeroką, dostępną a wpadającą do zatoki Bengalskiej, dopływałyby do małej wioski Packhau, na międzymorzu Kraw, skąd pasażerowie i towary, koleją żelazną, w dwie godziny, byłyby przewożone do portu Tajung nad zatoką Siamską, gdzieby na nich czekały inne statki. Tym sposobem przejazd z Ceylanu do Hong-kong, skróciłby się bardzo znacznie i obliczają, że statki parowe na oszczędzeniu paliwa, zyskałyby rocznie 5 lak rupij (2,080,000 złp.), co stanowi procent od sumy 40,160,000 złp. Pierwszy król Siamski oświadczył już, że bezpłatnie ustąpi pas ziemi, na milę angielską szerokości, pod kolej żelazną na międzymorzu Kraw. Rząd angielski przychylny jest temu przedsięwzięciu, które korzystnieby wpływało na stosunki z Chinami. Bardzo prawdopodobnie zatem utworzy się spółka dla urzeczywistnienia tego projektu, z którego korzystałaby marynarka handlowa, a który ułatwiłby także stosunki Francji z nową jej osadą w Kochinchinie.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Do pierwszej części, niedawno wydanej, a bardzo pożytecznej *Gramatyki francuzkiej teoretyczno-praktycznej dla użytku młodzieży polskiej,* przez Adolfa Krzewskiego, nauczyciela języka francuzkiego w instytucie politechnicznym i rolniczo-leśnym w Puławach, o której wspomina *Dziennik* nasz pod rubryką *Bibliografji Warszawskiej* za miesiąc Maj i Czerwiec, tenże sam autor ułożył jako dodatek, chrestomatję, pod napisem: *Recueil gradué de lectures et d'exercices de mémoire à l'usage de la jeunesse polonaise,* która znajduje się już pod prasą. Chrestomatja ta, zastosowana do pierwszej części gramatyki, tak że nawet wskazane są w nawiasach, cyframi, właściwe tej ostatniej paragrafy, będzie bardzo użytecznem dziełem pomocniczem przy nauczaniu języka francuzkiego, posłuży bowiem do większego utrwalenia w pamięci uczniów prawideł gramatycznych.

— Pastor ewangelicki Paweł Dobszyński, napisał dla słowaków węgierskich i oddał do druku dzieło pod tytułem: *Pamiatka tisicroczneho krestanstwa w pobożnom dome Slowenskom.*

— Gazeta *Pesztbudinske Wiedomosti* ogłasza wezwanie na pierwsze walne zgromadzenie *Maticy Słoweńskiej,* które odbywać się będzie 4-go sierpnia i dni następnych, w mieście turczańskiem Św. Marcina, mającem być siedliskiem tego towarzystwa. Walne to zgromadzenie ma na celu, stosownie do § 23 zatwierdzonej już przez rząd ustawy, urządzenie i zainstalowanie Maticy. Tak, po kilkoletnich szlachetnych usiłowaniach, słowacy węgierscy doczekali się nareszcie towarzystwa, które dbać będzie o wydawanie w ich języku książek i o szerzenie pomiędzy nimi oświaty.

— W czasopiśmie miesięcznem *Sokol,* wydawanem w Budzie dla słowaków węgierskich, rozpisany był w roku zeszłym konkurs na premium 200 zł. reń. za dobrą trajedję oryginalną w języku słowaków, i 100 zł. reń. za takąż komedję. Obecnie nadesłano 7 trajedij i 4 komedje. Z liczby siedmiu sędziów konkursowych, dwóch przemówiło za trajedją *Bitwa u Rozsanowiec,* jeden za trajedją *Posledni dni Morawy,* a czterech za wyznaczeniem mniejszych premiów za inne trajedje. Premium 200 zł. reń. nie zostało nikomu przyznane, a toż samo stało się i co do premium 100 zł. reń. za komedję, lecz ponieważ wspaniałomyślny opiekun literatury słowaków, który ofiarował powyższych 300 zł. reń., nadesłał jeszcze 100 zł. reń. na accessita, przeto przyznano: 1) 80 zł. reń. autorowi trajedji *Felicjan Zach;* 2) 20 zł. reń. autorowi trajedji *Odrodilici* i 3) 20 zł. reń. autorowi komedji *Szkoda że je słowak.* W końcu sędziowie postanowili jednozgodnie rozpisać nowe premium (200 zł. r. za trajedję i 100 zł. r. za komedję), a termin do przysłania utworów wyznaczyli do 2-go lutego 1864 r. Przedmiot do trajedji ma być wzięty z dziejów słowackich lub w ogóle z życia słowiańskiego, a przedmiot do komedji może być dowolny, jakkolwiek oddane będzie pierwszeństwo komedji osnutej na życiu słowaków.

— Nakładem Jar. Pospiszila wyszło w Pradze drugie wydanie książki pod tytułem: *Album, sbirka napisu do pametni knihy,* przez Fr. A. Horę.

— Wyprawie pruskiej do Azji wschodniej towarzyszył Dr. Herman Maron; miał on sobie poleconem rozpatrzeć się w stosunkach gospodarstwa rolnego Japonji i Chin. W wydanem obecnie dziele, pod tytułem: *Japan und China* (Berlin, u Otona Janke'go), o specjalności powyższej bardzo mało jest szczegółów; autor rozwodzi się nad rewolucją w Chinach, w którym to przedmiocie wiele już lepszych rzeczy napisano, podczas gdy mało co mówi o uprawie pól i ogrodów w Azji wschodniej. Książka ta atoli ma tę zaletę, iż autor swe spostrzeżenia opracował jak oddzielne rozprawy, a nie w formie dziennika z podróży, gdzie często kąkol pomieszany bywa z czystem ziarnem. Jednym z najlepszych ustępów tego dzieła jest w drugim tomie opis Kantonu, jako punktu handlowego i fabrycznego.

JURYSPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z roku 1825, zniósł przepisy Kodeksu Francuzkiego o legitymie rodziców małżonka?

Kodeks Francuzki nie zastrzega dla małżonka żadnego udziału w spadku po współmałżonku, w braku dzieci przyznaje legitymę rodzicom. Kodeks Cywilny z r. 1825 nadaje małżonkowi prawo do spadku, które w zbiegu z krewnymi pobocznymi najmniej $^1/_4$ część majątku wynosi, a połowa części spadkowej stanowi legitymę małżonka; — jeżeli więc po zmarłym małżonku pozostaje współmałżonek i rodzice, w takim razie mogą się zbiegnąć dwie legitymy, jedna na korzyść rodziców, druga na rzecz małżonka.

I tak przypuszczając, że małżonek pozostawił rodziców, a bratu zapisał cały majątek, w takim razie zapis zmniejszony będzie naprzód do połowy, jaka podług art. 915 K. C. rodzicom jako część obowiązkowa przypada, a powtóre o $^1/_8$ część, jako połowę części spadkowej pozostałemu małżonkowi w spadku wydzielić się winną; tym sposobem część rozrządzalna, jaka podług art. 915 K. C. połowę majątku spadkodawcy wynosi, zmniejszoną zostaje do $^3/_8$ i zapisobierca całości odbierze tylko $^3/_8$ pozostałego majątku.

Taka modyfikacja Kodeksu Francuzkiego wypływa z porównania przepisów jego z prawem późniejszem, które nie znosi przepisów kodeksu o ile wyraźnie ich nie abroguje, lub o ile nie zawiera widocznie przeciwnych mu rozporządzeń, z przepisami Kodeksu w żaden sposób pogodzić się nie dających.

Tu nie zachodzi taki przypadek, bo legityma rodziców i małżonka może być jednocześnie wydzielona i nie można utrzymywać, że legityma rodziców została zniesiona, skoro można w inny sposób sprzeczne na pozór przepisy pogodzić.

Dla tego przeto Senat nie uwzględnił obrony pozostałego małżonka przeciwko rodzicom żądającym przypadadającej im legitymy.

1859 r.

Czy wspólność między małżonkami w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego oznaczona, nadaje spadkobiercom małżonka prawo do połowy całego majątku obojga małżonków?

Wspólność prawa w Kodeksie Francuzkim opisana, uległa zmianie w roku 1818. Prawo z roku 1825 zmieniło znów stosunki w roku 1818 urządzone i zaprowadziło, jako stosunek prawny rozdzielność co do majątku i wspólność tylko przez umowę przedślubną dozwoliło ustanawiać, a w razie ustanowienia jej przez umowę, w braku przeciwnego zastrzeżenia, w art. 227 postanowiło, że wspólność rozumie się dopiero na przypadek śmierci, i że po śmierci jednego ze współmałżonków, drugi przy życiu pozostały staje się właścicielem połowy majątku, wzajemnie wspólności podlegającego; — w dniu śmierci znajdującego się.

Przepis ten, oraz rozporządzenia w tym samym przedmiocie w art. 226 do 230 Kodeksu Cywilnego Polskiego objęte, nie są dosyć wyraźne, iżby dokładne o tej wspólności, na wzór niejako chełmińskiej utworzonej, dać wyobrażenie.

Pozostały małżonek, w sporze pod rozpoznanie Senatu poddanym, utrzymywał: że ta wspólność na przypadek śmierci jest jedynie spadkiem małżonka po małżonku, co do połowy majątku, jaki tenże zmarły małżonek pozostawił. Lecz takie tłómaczenie prawa nie mogło być przyjętem i ze względu na tekst prawa i ze względu na jego urzędowe motywa.

Tekst prawa w artykule 226 poddaje pod wspólność wszelki majątek teraźniejszy i przyszły, jeżeli przeciwna wola stron dowiedziona nie będzie — a art. 227 na przypadek śmierci nadaje pozostałemu małżonkowi prawo do połowy majątku, nie oddzielnego zmarłego małżonka, lecz majątku wzajemnie wspólności poddanego, a ztąd do wszelkiego majątku teraźniejszego i przyszłego obojga małżonków.

Motywa urzędowe, bo te wskazują, że wspólność ta urządzona została na wzór wspólności z prawa Chełmińskiego i z prawa Austrjackiego wynikającej, a wspólności te pociągają zlanie się w jedną całość majątków obojga małżonków, z tą tylko różnicą, że prawo Austrjackie tylko teraźniejsze majątki pod wspólność podaje.

Senat uznał:

że połowa majątku ogólnego, jaki z dniem śmierci spadkodawcy do obojga małżonków należał, stanowi spadek po zmarłym małżonku.

1859 r.

Czy prawo wspólnego pastwiska w lasach dworskich może być kolonistom przyznane na zasadzie przedawnienia?

Senat uznał:

że prawo wspólnego pastwiska w lasach dworskich jest służebnością, i na zasadzie art. 691 Kod. Cyw. potrzebuje tytułu, przez przedawnienie zaś nabyte być nie może.

1859 r.

O ruchu Pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w miesiącu Kwietniu 1863 r.

1. *Korespondencja.*

W miesiącu Kwietniu, to jest w ciągu 30 dni, — wszelkiego rodzaju korespondencji prostej, rekomendowanej, pieniężnej, z posyłkami etc., tak prywatnej, jak i rządowej, tudzież korespondencji przez Warszawę w post-pakietach przechodzącej i gazet, oraz pism perjodycznych — wewnątrz kraju i zagranicę onego pocztami zwyczajnemi i kolejami żelaznemi:

Wyprawiono z Warszawy sztuk		445,283
Nadeszło do Warszawy	„	170,351
Razem wypraw. i nadeszło	„	615,634

Co czyni w przecięciu dziennie po 20,521 sztuk.

Wyżej wspomniona korespondencja, to jest: wyprawiona, nadeszła, przechodząca, oraz gazety i pisma perjodyczne, dzielą się w następującym porządku:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Listów prywatnych zwyczajnych i rekomendowanych . . .	Sztuk 57,321	60,651
Listów pryw. pienięż.	1,046	4,063
Posyłek pryw. pienięż.	1,611	1,052
Ekspedycij rządowych zwyczajnych . . .	38,329	32,280
pieniężnych . . .	395	968
Posyłek rząd. pienięż.	1,183	952
Przechodzących post-pakietów prostych i rekomendowanych .	30,777	„
Przechodzących post-pakietów pieniężnych	3,758	„
Przechodzących posyłek	918	„
Gazet i pism perjod.	309,945	70,385
Razem	445,283	170,351

Z powyższej liczby wyprawionej i nadeszłej wszelkiego rodzaju korespondencji, nie rachując przechodzących post-pakietów, tudzież gazet i pism perjodycznych, stosunek prywatnej korespondencji do rządowej jest następujący:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Prywatna korespondencja czyni . . .	60,0	65,9
Rządowa kor. czyni	40,0	34,1

Stosunek tejże samej korespondencji co do miejscowości:

	Z liczby 99,885 z Warsz. wypr. Pryw.	Rząd.	Z liczby 100,506 do War. nadesz. Pryw.	Rząd.
Krajowa korespondencja czyni . .	28,1	24,7	27,2	20,1
Rosyjska .	12,8	14,1	15,7	12,8
Pruska .	14,1	2,7	16,2	0,8
Austrjacka	5,0	0,5	6,8	0,4

II. *Pieniądze.*

W m. Kwietniu tak prywatnych, jak i rządowych pieniędzy:

Wyprawiono z Warszawy	Rs.	504,364
Nadeszło do Warszawy	„	278,299
Przechodziło przez Warszawę	„	65,936
Razem	Rs.	848,599

W tej liczbie, nie rachując sum przechodzących, było:

	Wyprawiono	Nadeszło
Prywatnych	Rs. 486,447	Rs. 147,912
Rządowych	„ 17,917	„ 130,387
Razem	Rs. 504,364	Rs. 278,299

W sumie Rs. 782,663, przez Pocztamt Warszawski wyprawionych lub odebranych w miesiącu Kwietniu, nie rachując przechodzących pieniędzy, znajdowało się:

do kraju posłanych lub z kraju nadeszł.	3,6
„ Cesarstwa „ z Cesarstwa	96,4

III. *Posyłki.*

W Kwietniu z Warszawy wyprawiono:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,611	12,933	20,984
Rządowych	1,183	14,061	8,870
Przechodząc.	918	3,401	4,709
Razem	3,712	30,395	34,563

Nadeszło zaś:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,052	9,261	11,958
Rządowych	952	11,283	„
Razem	2,004	20,544	11,958

IV. *Gazety i pisma perjodyczne.*

W ekspedycji gazet w Kwietniu prenumerowano gazet i pism perjodycznych w rozmaitych językach 428 gatunków, z których:

Niemieckich.	173
Francuzkich.	137
Polskich	46
Angielskich	28
Rosyjskich	24
Słowiańskich jako to: Czeskich, Serbskich i t. p.	15
Włoskich	2
Hebrajskich.	2
Szwedzkich.	1
Razem . . .	428

Oprócz tego zaprenumerowano jednorazowo lub poszytami wychodzących dzieł w Polskim języku krajowych 9.

W ciągu 30 dni Kwietnia, gazet i pism perjodycznych, oraz poszytowych, nie rachując Dziennika Praw i Gubernjalnego, wysyłanych przez Władze:

Wyprawiono z Warszawy . . .	309,945
Nadeszło do Warszawy	70,385
Razem wyprawiono i nadeszło numer.	380,330

Liczbę tę składały:

a) gazety krajowe num.	224,950	
b) pisma perjod. krajowe	40,049	
c) „ jednorazowe lub poszytowe . . .	475	
d) wszystkie inne zagraniczne pisma . .	70,385	
Z pomiędzy nadeszłych numerów część figuruje w liczbie odebranych w Warszawie, a druga między wyprawionemi z Warszawy, a mianowicie:		
Rosyjskich pism	201	
Zagranicznych	44,270	44,471
Razem jak wyżej numerów		380,330

V. Doręczenie korespondencji.

Do Pocztamtu Warszawskiego nadeszło prostej, prywatnej i rządowej korespondencji w miesiącu Kwietniu, nie rachując pieniężnej, z posyłkami, gazet i pism perjod. sztuk 92,931

Oprócz tego wydano z Pocztamtu awizacij na pieniądze, posyłki, listy rekomendowane etc. 1,284

Razem sztuk 94,215

Z tej liczby doręczono adresantom przez bryftregerów:

Listów prywatnych	37,870
Ekspedycij rządowych	518
Awizacij	1,284
Razem	39,672
Wydano kupcom i innym osobom, przysyłającym po korespondencję swoich posłańców	12,220
Wydano w ekspedycji „Poste-restante"	6,152
Zwrócono do Pocztamtu z powodu nieobecności adresantów	1,902
Rządowej korespondencji, po potrąceniu 518 sztuk doręczonych przez bryftregerów, same Władze odebrały	31,762
Wyprawiono z Warszawy dalej . . .	2,507
Razem jak wyżej sztuk	94,215

Dla doręczenia 39,672 sztuk korespondencji, wypada dziennie po 1,322 listów, czyli na każdego z 30-u bryftregerów po 44 listy dziennie.

VI. Ruch Pasażerów, Ekstrapoczt i Sztafet.

Wyprawiono z Warszawy rozmaitemi traktami w powozach pocztowych, pasażerów 1,683

Przybyło zaś do Warszawy 1,533

Razem przybyło i wyjechało osób 3,216

Z tej liczby:

	Wyjech.	Przyjech.	Razem
Traktem Lubelsk.	526	420	946
„ Brzesko-Lit.	428	406	834
„ Radomskim	279	329	608
„ Kowieńskim	343	249	592
„ Błońsko-Soch.	93	123	216
„ Kozienickim	11	4	15
„ Radzymińskim	3	2	5
Razem	1,683	1,533	3,216

Dziennie więc przybywało do Warszawy po 51 osób,—a wyjeżdżało po 56; razem zaś przyjeżdżających i wyjeżdżających powozami pocztowemi było dziennie po 107 osób.

Ekstrapoczty i Sztafety.

W miesiącu Kwietniu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy: ekstra-poczt 244, sztafet 89.

Z tych wyprawiono:

	Ekstrapoczty: Liczba Ekstra-poczt	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny	64	135	1,822½
„ Jabłonny	42	81	1,296
„ Sękocina	33	68	1,258
„ Piaseczna	13	26	581
„ Błonia	6	12	324
„ Radzymina	7	14	280
Razem	165	336	5,561½

	Sztafety: Liczba sztafet	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny	22	22	297
„ Jabłonny	15	15	240
„ Sękocina	10	10	185
„ Piaseczna	„	„	„
„ Błonia	2	2	54
„ Radzymina	1	1	20
Razem	50	50	796

Do wyprawienia z Warszawy 1,683 pasażerów, tudzież wszelkiej korespondencji, posyłek, gazet, etc., oprócz wysłanych kolejami żelaznemi, użyto powozów resorowych . . . . 353, bryczek i karjolek 32
dla dostarczenia zaś do Warszawy 339 „ 30

Użyto razem powozów resorowych 692 bryczek i karjolek 62

Poczt wszelkiego rodzaju, jako to: listowych, osobowo-listowych, wozowych, etc. tudzież i kolejami żelaznemi wysyłanych, w Kwietniu wyprawiono z Warszawy 387, nadeszło do Warszawy 395, razem 782, co czyni po 26 poczt dziennie.

Użyto koni na przewiezienie powyższych poczt, oprócz wyprawionych kolejami żelaznemi 892
dla Ekstra-poczt i Sztafet jak wyżej 215
Razem użyto koni 1,107

Razem te wszystkie konie przebiegły w jedną stronę i z powrotem 40,119 wiorst, czyli dziennie na każdego etatowego konia, których Poczthalterja Warszawska utrzymuje 60, przypada po 22 wiorst.

Porównanie z miesiącem Marcem.

W Marcu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy wszelkiego rodzaju korespondencji, oraz gazet i pism perjodycznych . . . . sztuk 649,572
w Kwietniu zaś . . . . „ 615,634
Czyli w Kwietniu mniej o sztuk 33,938

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr.* 157).

Szkoły Cyrkułowe. Gdy ważna instytucja szkół elementarnych dla najliczniejszej klasy mieszkańców, do tego w ogólności stopnia doprowadzona została, że już tylko wymagała coraz dalszego utwierdzenia i doskonalenia, komisja zwróciła uwagę na ubogą młodzież stolicy, gdzie z wielu przyczyn, ogólny sposób utrzymywania szkół początkowych ze składki mieszkańców, trudny był do wykonania. Z żalem widziała Komisja, iż instrukcja uboższej młodzieży płci obojej zostawiona być musiała prywatnym nauczycielom, którzy nie tak z poświęcenia się mozolnej pracy nauczania, jako raczej dla osobistych widoków oddając się powołaniu nauczycielskiemu, ani zdołali, ani usiłowali zachowywać szkolnych przepisów. Szczodrobliwość jedynie rządu mogła temu zaradzić. Wyznaczony fundusz na etacie urzędu municypalnego, ułatwił zaprowadzenie początkowych szkół publicznych w każdym cyrkule, w których młodzież każdej płci osobno, pobiera naukę od przyzwoicie usposobionych nauczycieli i nauczycielek, zupełnie uboga bez żadnej opłaty, nieco majętniejsza, za opłatą na rok kilku złotych.

Sposób wzajemnego uczenia, zwany lankastrowskim, mający tę istotną i główną zaletę, że przy bardzo znacznej liczbie młodzieży, wszystkich razem uczących się może zatrudnić i ułatwia jeżeli nie nabywanie nauki, to przynajmniej pracę nauczyciela, wprowadzony został do szkół rzeczonych, a z czasem, za udoskonaleniem jakiego wymaga, będzie mógł przynosić rzeczywiste korzyści.

Podobnież w niektórych szkołach początkowych, przepełnionych uczniami, po województwach używany był tenże sposób wzajemnego uczenia.

Szkoły Rzemieślnicze niedzielne. Zajmując się tak ułatwianiem środków oświecenia dla uboższej młodziezy, nie mogła Komisja pominąć młodzieży straconej już dla nauk kształcących serce i rozum, to jest młodzieży uczącej się rzemiosł i kunsztów. Ustanowiono zatem szkołę niedzielną, w której młodzież rzemieślnicza w dni świąteczne najprzód ma nabożeństwo z stosowną nauką duchowną, a potem kilka godzin nauk początkowych. Gorliwość profesorów szkół tutejszych wydziałowych i urzędu municypalnego, zbawienne to urządzenie znacznie ułatwiła, a istotne korzyści okazujące się stąd w samym zawiązku, skłoniły do zaprowadzenia podobnych szkół po niektórych innych miastach znaczniejszych.

Szkoły Żydowskie. Wszystkie przedsiębrane środki ku oświeceniu ludu, nie były dostateczne do skłonienia młodzieży żydowskiej, iżby w stosownych naukach szukała oświecenia rozumu i oczyszczenia się z błędów fałszywej moralności, utrzymującej lud żydowski w mylnem wyobrażeniu obowiązków względem rządu i mieszkańców kraju, w którym żyje, stosunków z różnowiercami i innych właściwych mu mniemań.

W wielu miejscach po województwach daje się wprawdzie postrzegać u mniej uprzedzonych z ludu izraelskiego, skłonność do oświecania dzieci swoich w szkołach publicznych. Najmniej jednak ta skłonność w stosunku do ludności żydowskiej, okazywała się w stolicy. Komisja w celu przekonania starozakonnych, iż daleką jest od myśli naruszenia w czemkolwiek istotnych zasad religji mojżeszowej, powzięła zamiar urządzenia stosownej liczby osobnych szkół dla młodzieży żydowskiej, pod kierunkiem nauczycieli tegoż wyznania, mianowicie co do głównych przedmiotów, bliższy związek z nauką religji mieć mogących, lecz z przybraniem także nauczycieli chrześcijan, szczególniej do nauki języka polskiego, tam zwłaszcza, gdzieby brak usposobionych nauczycieli izraelitów tego wymagał; zamiar takowy, acz długo i znacznych doznawał trudności, o tyle nareszcie przyszedł do skutku, iż kilka tego rodzaju szkół zaprowadzono. Zostają one pod bezpośrednim osobnym dozorem, złożonym z izraelitów celujących światłem i gruntowniejszem poznaniem własnego dobra. Dozór rzeczony ma się trudnić opieką szkół już zaprowadzonych i starać się o dalsze rozwinięcie tej instytucji, której użyteczność doświadczenie okaże.

Szkoły płci żeńskiej. Nim przystąpimy do wyższych szkół publicznych, wspomnieć należy o instytutach edukacyjnych, wyłącznie służących dla młodzieży płci żeńskiej. Znaczna różnica zachodząca między wychowaniem tej płci a męzkiej, nie dozwoliła urządzeń i przepisów, dotąd dla szkół młodzieży męzkiej wydanych, zastosować do szkół i tak zwanych pensij płci żeńskiej. Jak niezaprzeczone mają pierwszeństwo publiczne szkoły męzkie nad edukacją prywatną, tak równie nie podpada wątpliwości, że te z instytutów edukacyjnych płci żeńskiej za najużyteczniejsze mogą być uznane, w których młodzież kształci się, ile być może najbliżej na wzór wychowania domowego;—to mniemanie w przeznaczeniu tej płci ma swoją zasadę.

Dotąd niektóre tylko panieńskie zgromadzenia zakonne, poruczone sobie mają szkoły płci żeńskiej, za rządowe uważać się mogące i utrzymują je z większą lub mniejszą korzyścią, w miarę usposobienia osób do tej ważnej posługi przeznaczonych, — żaden zaś dotąd funduszowy instytut edukacyjny, pod dozorem osób świeckich nie istnieje. W ogólności edukacja płci żeńskiej zostaje w ręku ochmistrzyń prywatnych, które udowodniwszy potrzebne usposobienie, otrzymują od Komisji Rządowej szczególne na założenie szkoły lub pensji upoważnienia.

Izba edukacyjna w początku r. 1810 przepisała plan nauk i wewnętrzne urządzenie dla szkół żeńskich, wskazujące razem obowiązki dla ochmistrzyń, urządziła osobne dozory, złożone ze znakomitych obywatelek. Wypadki i trudności czasowe ułatwiły zwolnienie niektórych z tych użytecznych przepisów, a Władza Edukacyjna widziała się zniewoloną ograniczyć się czuwaniem, iżby przynajmniej główne urządzenia były zachowywane. W początku dopiero roku 1821, przygotowane urządzenie prywatnych szkół płci żeńskiej, podane zostało do wykonania. W niem uzupełniono dawniejsze przepisy, a mianowicie postanowiono, iżby wszelkie edukacyjne instytuta płci żeńskiej, szczególniej zaś będące w stolicy, dzieliły się na tak zwane pensje, w których młodzież oprócz godzinnej nauki, wychowuje się osobno pod okiem ochmistrzyń, tudzież na szkoły, gdzie panienki z domów rodzicielskich na godzinne nauki przychodzą; te instytuta razem nie mogą być łączone. Jedne i drugie dzielą się na niższe czyli o 2 klasach i wyższe o 4, a w których nauki stosownie dobrane, tak są rozłożone, iżby wedle rozmaitych życzeń, młodzież znaleść mogła sposobność nabywania w rozmaitym stopniu potrzebnych wiadomości.

Instytut Nauczycielek. Komisja Wyznań i Oświecenia nieodzowną czuła potrzebę urządzenia wzorowego instytutu edukacyjnego dla płci żeńskiej, w którymby się mogły kształcić nauczycielki, mające zamiar bądź po domach obywatelskich, bądź też po instytutach poświęcić się edukacji młodzieży. Zwrócono w tej mierze uwagę na użyteczny berliński instytut guwernantek i podobny jemu zamierzono urządzić w stolicy; przygotowany stosowny projekt, przyjęty został w roku 1820 przez Komisję.

Instytut Głuchoniemych. Urządzone publiczne Szkoły, ułatwiające młodzieży nabywanie potrzebnej nauki początkowej, nie były dostateczne dla młodzieży pozbawionej słuchu i mowy, lub wzroku. Korzyści udowodnione w innych krajach z instytutów urządzonych dla młodzieży głuchoniemej, skłoniły Komisję do zaprowadzenia w roku 1817 podobnego w stolicy. Kilkunastu uczniów utrzymywanych kosztem publicznym, a w ogóle kilkadziesiąt młodzieży płci obojej w tej szkole nabywa potrzebnych wiadomości, pożytki zaś odniesione w ciagu lat kilku spodziewać się każą, że przy dalszem staraniu gorliwego rektora, który pierwszy dał powód do tej szkoły i sam ją zawiązał, toż przy usilności nauczycieli, rzeczony instytut w krótkim czasie przyzwoitym szczycić się będzie stopniem doskonałości.

Szkoły Podwydziałowe. Doświadczenie wskazało potrzebę wyższych szkół elementarnych, mianowicie po znaczniejszych miastach, gdzieby młodzież udająca się do rzemiosł lub kunsztów, wymagających nieco większego usposobienia, mogła znaleść stosowną naukę. Izba edukacyjna ustanowiła w tym celu szkoły o dwóch klasach oprócz początkowej, pod nazwiskiem szkół podwydziałowych; te miały trzech profesorów, z których pierwszy pełnił obowiązki rektorskie i jednego nauczyciela, nie licząc nauczyciela szkoły elementarnej i kollaboratorów, jeżeliby się potrzebnymi okazali. Celem szkół podwydziałowych było, jak wstęp ich urządzenia wskazuje:

„Dać dobrze poznać młodzieży treść wszystkich nauk i umiejętności, które wykształcają obyczaje i oświecają rozum potrzebnemi i użytecznemi wiadomościami, zaostrzają szczególniej przemysł i wskazują nam obfite źródła tak prywatnej zamożności, jak bogactw krajowych; każdy więc uczeń, który wszystkie jej klasy chwalebnie ukończy, mieć będzie gruntowne zasady potrzebnych wiadomości, a nie przestający na edukacji w tej szkole ukończonej, zdatnym prócz tego będzie do łatwego objęcia dokładniejszej teorji nauk i umiejętności w wyższych Szkołach".

Lecz mniejszy się okazał użytek ze Szkół podwydziałowych, aniżeli sobie przy stanowieniu ich zamierzono. Gdy bowiem Szkoły te, między innemi przeznaczeniami, miały także przygotowywać do szkół wyższych, poszło ztąd, iż znaczną im do uczenia wypadało naznaczyć liczbę przedmiotów, a młodzież opuszczająca rzeczone instytuta, częstokroć bez zamiaru szukania dalszej nauki, nabywała początków większej wprawdzie liczby nauk, lecz za to w niższym stopniu mogła się w nich ugruntować, niżby pospolite ich użycie wymagało. Szkoły rzeczone po większej części poruczono zgromadzeniom zakonnym, mianowicie księży Bernardynów i Reformatów; lecz te zgromadzenia, nie tak z przeznaczenia swego, jako raczej z chwalebnej chęci przyjąwszy obowiązek uczenia, nie wszędzie mogły dostarczyć stałych i dostatecznie obeznanych z sposobami uczenia profesorów, którzyby wyłącznie przy szkole, bez odrywania się do bliższych z reguły zgromadzenia wynikających obowiązków, mogli raz na zawsze, a przynajmniej na lat kilka w miejscu zostawać. I dla tego Komisja uznała potrzebę ogłosić tak utrzymywane szkoły za elementarne. Wiele bowiem podług istniejących urządzeń, zależy na oznaczeniu stopnia szkoły, jaką młodzieniec zamierzający wejść w zawód służby publicznej ukończył i z ukończenia otrzymał świadectwo, mające dowodzić jego usposobienia.

Wymienione powody wskazały potrzebę nadania szkołom podwydziałowym stosowniejszego urządzenia i to do wykonania w przyszłości zostawiono, a tymczasem niektórym lepiej nauczycielami obsadzonym przydano klasę trzecią, w którejby młodzież mogła się ugruntować w potrzebniejszych naukach.

Szkoły Wydziałowe. Przy pierwszem urządzeniu stopniowania szkół krajowych, miano zamiar każdej klasie mieszkańców zapewnić sposobność kształcenia dzieci swoich, stosownie do przyszłego ich przeznaczenia. Szkoły wydziałowe o 3 klasach oprócz elementarnej, o trzech profesorach, z których pierwszy jest także rektorem, o 2 nauczycielach i mające oprócz tego nauczyciela, lub (jeżeli młodzież jest różnych wyznań) nauczycieli religji, nie licząc mogących się przybierać w miarę potrzeby nauczycielów pomocników, czyli kollaboratorów; jako Szkoły pośrednie, a zatem mające służyć dla liczniejszej młodzieży niż szkoły wyższe uczone, ważne w systemacie edukacyjnym zajmowały miejsce. Celem ich było nietylko sposobić młodzież średniej klasy przeznaczoną do handlu, wyższych kunsztów i rolnictwa, ale nadto potrzebującą i żądającą wyższego usposobienia, przygotować do słuchania z pożytkiem dawanych systematycznie nauk w liceach, czyli szkołach tak zwanych wojewódzkich. Ale i tu przekonała się Komisja, że skutek nie zupełnie odpowiedział zamiarowi. Nie stopień szkoły, lecz częstokroć miano na względzie jej bliskość i mniej kosztowne w miejscu utrzymanie młodzieży, a tak rodzice, którzy przeznaczywszy synów do handlu i podobnych powołań, życzyli sobie ułatwić im nabycie tylko najpotrzebniejszych wiadomości, i ci co zamierzyli synom swoim dać wyższą edukację, przestawali pospolicie na szkołach wydziałowych. Liczna także młodzież przysyłana do tych szkół, a potrzebująca nieodstępnego dozoru domowego, nie mogła go mieć w uczniach klasy 3-ej, tak jak by go mogła znaleść w dojrzalszych uczniach klas wyższych. Te i inne ważne postrzeżenia, skłoniły Komisję, że w roku 1819 zmieniła nieco urządzenie szkół wydziałowych, przydając im klasę 4-tą, jednego profesora i jednego nauczyciela, toż pomnażając liczbę godzin dla potrzebniejszych, a zmniejszając dla mniej potrzebnych przedmiotów naukowych i tak granicę zakreślając, iżby młodzieniec kończący szkołę z zaletą, nabył każdą naukę w przyzwoitym stopniu, obejmującym niejako jej całość co do teorji, a razem poznał zastosowanie i dalszy jej użytek, lub przysposobił się do wyższych szkół wojewódzkich.

(dalszy ciąg nastąpi).

STATYSTYKA.

Miasto Stołeczne Warszawa.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 157).

Tak więc postanowienie to zapewniło udzielanie pożyczek na budowę nowych i przebudowanie starych domów, lecz tylko murowanych, frontowych, mieszkalnych, tak parterowych jak i piętrowych, zarówno przy wszystkich ulicach miasta, wysokość pożyczek ograniczyło do trzeciej części sumy kosztów budowy, z tem jeszcze zastrzeżeniem, iż te na jeden dom nie mogą być wyższe nad 15,000 rs. i że w braku konkurentów do pożyczek, przyznawanie takowych w sumie większej nad 15,000 rs. na jeden dom, następować może jedynie za szczególnemi decyzjami Rady Administracyjnej. Do równego udziału w pożyczkach dopuszczono bez różnicy domy mniejsze i większe, oraz wszystkie ulice, gdyż dotychczasowa zasada dawania pierwszeństwa w udzielaniu pożyczek ulicom pryncypalnym dla rychlejszego wzniesienia środka miasta, już po większej części odniosła skutek, a nadto do wznoszenia domów w ulicach pryncypalnych nie brakuje konkurentów z odpowiedniemi kapitałami, jako w miejscach, w których domy najlepiej procentują,—pożądanem zaś jest obudzenie konkurencji do budowy domów mniej kosztownych na ulicach ubocznych dla pomnożenia mieszkań tańszych dla ludności mniej zamożnej i w tym to celu dozwolono nawet jak powyżej wyjaśniono wznosić w dalszych okolicach miasta nowe domy drewniane.

Również dla rychlejszego zabudowania miasta w mowie będące postanowienie o pożyczkach utrzymało wydawanie przez Magistrat akcij pożyczkowych, które Bank Polski stosownie do zawartej z nim umowy nabywa; a że dotychczas nie było ograniczenia na ile lat akcje na przyszłość mają być wydawane, dla zapobieżenia więc, aby kasa miejska nie przyjmowała zbytecznych względem Banku zobowiązań i dla uniknienia obszerniejszych z nim obrachunków, zastrzeżono, iż akcje rzeczone nie mają być wydawane na odleglejszy zakres od lat trzech następnych. Nakoniec dla zapobieżenia spekulacjom i dla zapewnienia tej rękojmi, aby pożyczka cel odniosła, zastrzeżono, że wypłata onej następować ma tym tylko właścicielom, którzy budowę już rozpoczęli.

Co się tycze wydawania akcij, Rada Administracyjna z uwagi, że wśród okoliczności w roku 1861 pożyteczną byłoby rzeczą ułatwić o ile tylko można środki do budowania domów, a przez to podać rzemieślnikom i wyrobnikom sposobność zarobku, decyzją z dnia 14 Maja tegoż 1861 roku Nr. 2915 dozwoliła na ten jeden raz Magistratowi, aby na żądanie osób interesowanych, wystawiał takowe akcje budowlane na poczet funduszu budowlanego po włącznie rok 1865, to jest przedłużyła o dwa lata termin na ten cel postanowieniem z dnia z dnia 2 Lipca 1858 r. oznaczony;—nadto decyzją z d. 18 Października tegoż 1861 r. Nr. 6536 dozwoliła, aby z lokowanego w Banku Polskim funduszu kaucji urzędników, udzielano właścicielom posesij miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, aż do wyczerpania sumy rs. 60,000 zaliczenia na spodziewane pożyczki budowlane z zastrzeżeniem:

że zaliczenie takowe w kolei zgłaszania się o nie, mogą być udzielane tylko tym mieszkańcom, mającym posesje w Warszawie i Pradze, którzy w roku 1861 rozpoczęli lub jeszcze rozpoczną budowę nowych, albo gruntowną restaurację dawnych domów;—

że spłata tych zaliczeń następować ma na warunkach przepisanych postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 5 Listopada 1844 r., pożyczek z remanentów kaucij urzędników miejskich w Banku lokowanych,—to jest, aby otrzymujący zaliczenie zabezpieczył je hypotecznie, opłacał 5 procent i zwracał pożyczkę w czterdziestu równych półrocznych ratach, aż do nadejścia terminu, w którym otrzymujący zaliczenie otrzyma pożyczkę budowlaną; tudzież, że zaliczenia te nie będą przekraczały dwóch trzecich części spodziewanej pożyczki budowlanej, czyli $\frac{2}{9}$ części sumy anszlagowanej na budowę domu frontowego.

Oprócz powyższego funduszu budowlanego miejskiego, dla podania jeszcze większej możności budowania domów w Warszawie, a przez to dla wywarcia wpływu na zmniejszenie drogości najmu mieszkań, pożyczki właścicielom, mającym stawiać nowe domy murowane i restaurować dawne domy, udzielane są także z funduszu emerytalnego, z którego Rada Administracyjna decyzją z dnia 19 Listopada 1858 r. Nr. 7431 wyznaczyła sumę rs. 200,000 na cel takowy. Względem udzielania takich pożyczek zastrzeżono, że w zastosowaniu się do zasad, wskazanych w powyżej przytoczonem postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia 2 Lipca 1858 r. i następnej decyzji z dnia 14 Maja 1861 r. Nr. 2915 takowe udzielanie pożyczek tych następować będzie w ten sposób:

najwyżej do rs. 15,000 dla jednego właściciela domu lub domów,—koleją zgłoszeń się właścicieli domów o udział pożyczek; gdyby jednak zgłaszający się nie dopełnił w terminie dlań oznaczonym formalności potrzebnych do podniesienia pożyczki, lub nie usunął przeszkód tamujących takowe podniesienie, jeśliby takowe istniały, utraci swą kolej czyli pierwszeństwo;—

za ubezpieczeniem w pierwszem miejscu hypoteki na pierwszej połowie czystej wartości domu i pod klauzulą egzekucji administracyjnej;—

jeżeli właściciel stawiający dom nowy lub restaurujący z gruntu dom dawny, da powyżej wyrażone hypoteczne bezpieczeństwo pożyczki, w takim razie wypłata pożyczki dopełnioną będzie od razu po wyprowadzeniu przezeń fundamentów pod cokół, a gdy budowa domu ukończy się zabezpieczenie rzeczone przeniesionem zostanie na tenże dom ukończony; jeżeli zaś właściciel, o jakim mowa, nie dostarczy takowego zabezpieczenia, w takim razie obowiązanym będzie zabezpieczyć pożyczkę na całej swej posiadłości, na której wznosi lub restauruje dom, a wypłata pożyczki nastąpi w trzech ratach, to jest: pierwsza po wyprowadzeniu fundamentów z ziemi pod cokół, druga po pokryciu domu dachem, a trzecia po zupełnem ukończeniu budowy;—

Zwrot pożyczek następować będzie pieniędzmi kurs prawny w kraju mającemi, tudzież w sposobie amortyzacji, licząc na procent zwyczajny 5% a na amortyzacyjny 2%, a to w ratach półrocznych, poczynając od włącznie półrocza tego, w którem pożyczka wypłaconą zostanie,—

niewypłatność trzech rat półrocznych pożyczki lub zaniedbanie domu w sposób zagrażający zniszczeniem, pociągać będzie za sobą wypowiedzenie reszty niespłaconej pożyczki, która gdyby w terminie oznaczonym nie była spłaconą, skarb wystawi dom na sprzedaż;—

żadne klęski nie będą uwalniać właściciela domu od opłaty rat procentowych, jedynie tylko rozkład ich będzie dopuszczonym;—

pożyczka na dom udzielona, może być przenoszona na inny dom, mający równe dla niej bezpieczeństwo i z temi samemi warunkami, pod jakiemi udzieloną była;—

zwracać się mająca częściowo przez amortyzację pożyczka, będzie na nowo dla niestracenia procentu innym właścicielom domów udzielana, dopóki ze względu na większe bezpieczeństwo lokacji, albo zajść mogące innego rodzaju przeszkody lub widoki, nie zostanie uznanem za stosowne zwroty takowe raczej na dobra ziemskie wypożyczać, co nawet miejsce mieć może i względem samej sumy rs. 200,000 przeznaczonej na pożyczki dla właścicieli domów miasta Warszawy, w razie gdyby do rozpożyczenia jej w całości na domy nie było konkurentów.—

Oprócz tego w myśl ustępu 16 zacytowanego wyżej postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 19 Listopada 1858 r. Nr. 7431, w którem powiedziano, że tak udzielanie, jako i zwrot pożyczek dopełniać się będzie za pośrednictwem Magistratu miasta Warszawy według porządku, jaki po wzajemnem porozumieniu się Komisji Skarbu z tymże Magistratem, przyjętym zostanie, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu po rozpoznaniu i zatwierdzeniu ułożonych w tym względzie przez Magistrat łącznie z delegowanym ze strony Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wniosków, reskryptem z dnia 16 Lutego 1859 r. Nr. 5,966 wyrzekła:

Że pożyczka z funduszów emerytalnych ma być udzielaną tylko w stosunku $\frac{1}{3}$ części anszlagów domów frontowych, bądź nowo stawianych, bądź z gruntu restaurowanych;—

że pożyczka udzielaną będzie dla miejsca, czyli numeru, z którym się zgłoszono, a nie dla osoby;—

że plany budowy wraz z wykazem kosztów, mają być składane Magistratowi przez ubiegających się o pożyczki właścicieli domów w ciągu jednego miesiąca, licząc od daty doręczenia im o to wezwania przez Magistrat, i że w terminie tymże jednego miesiąca, licząc od daty zwrócenia dowodów powyższych przez Magistrat, po wyjednaniu ich zatwierdzenia, właściciele ci mają składać Komisji Skarbu rzeczony plan z anszlagiem. Termina te są prekluzyjne, a zatem upływ ich bezskuteczny pozbawi właściciela prawa do żądanej pożyczki.

Z uwagi że budowa domów trwa zwykle lat 2 lub 3, i dopiero po upływie tego czasu właściciel domu może spodziewać się dochodu z komornego, przeto dla ulgi nowobudujących się, amortyzacja kapitału procentem po 2% rozpoczyna się dopiero po upływie 3-ch lat, licząc od włącznie półrocza, w którem pierwsza część pożyczki, lub w całości na raz jeden kapitał wypłacony zostanie,—za lata zaś wolne od amortyzacji, biorący kapitał opłacać będzie po 5% procentu rocznie.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 16 Lipca, balet czarodziejski, w 4ch obrazach, p. Mazillier, ułożony na scenę tutejszą przez Romana Turczynowicza, **Hrabina i Wiesniaczka** czyli Przemiana żon, tańczony przez pp. *Rządcę, Anielę Piotrowską, Popiela, Stefańską, Szalowa, Helenę Popielównę, Puchalskiego, Marxa, Filipowicza, Kwiatkowską,* z 9ma tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Przyjechali do Warszawy.

Jenerał Major Furugelm Dowódzca Lejb Gwardji Litewskiego Pułku z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy.

Tajny Radca Hube Członek Rady Stanu Królestwa za granicę; Radca Stanu hrabia Tyszkiewicz do Wilna.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 k. 73 do rs. 1 kop. $79\frac{1}{2}$, za garniec od k. $56\frac{1}{2}$ do k. $58\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 16 *Lipca*

Monety.		żądano rsr	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowo wasne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		83	58	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		14	87	14	85
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		111	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		86	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		77	75	—	—
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	97	5	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	147	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	50	6	48
Moskwa . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	78	—	77	$77\frac{1}{2}$
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr.	2 M.	87	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $16\frac{2}{3}$
„ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $3\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 15 *Lipca*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska . . .	—	$89\frac{7}{8}$
6ta „ . . .		$95\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4% . . .	—	$80\frac{5}{8}$
Listy zastawne 4% . . .	—	91
Bilety Banku Rosyjskiego . . .		$92\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę . . .	—	$92\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$102\frac{7}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$89\frac{5}{8}$
Żyto na targu . . .	—	
„ na dostawę późniejszą . . .	—	$46\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% . . .	—	68 60
Akcje kredytu ruchom	—	1180

Liverpool, 14 *Lipca.* Dziś sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; targ mało ożywiony.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3095) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Stanisława Kruczkowskiego, rolnika z Kazimierza Dolnego pochodzić mającego, a w dniu 22 Lutego r. b. w Dzikowie w Galicji Austrjackiej zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

z polecenia,

p. o. Dyrektora Kancelarji, w z. Ig. Ciesielski

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3245) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Jana Gutekunsta wierzyciela dóbr Winiary z Okręgu Płockiego.
2. Konstancji Rejmanowej wspołwłaścicielki dóbr Wypychy z Pułtuskiego.
3. Jana Krystjana Schüslera wierzyciela nieruchomości Płockiej Nr. 7.
4. Samuela Szwejtzera wierzyciela dóbr Ojrzenie z Przasnyskiego.
5. Hersza Izraela Brauna współwłaściciela nieruchomości Płockiej Nr. 8.
6. Jana Kręciejewskiego właściciela dóbr Piekiełka z Mławskiego.
7. Abrahama Icka Holtzmana współwłaściciela nieruchomości Płockiej Nr. 6.
8. Franciszka Purzyckiego zastawnika gruntów na dobrach Gnojenku A. i wierzyciela dóbr Petrykozy A. z Mławskiego, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 8 (20) Stycznia 1864 r. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków stanęli.

Płock d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1863 r.

W. Holtz.

(N. D. 3243) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Ogłaszam, że po Franciszce z FrankówBielawaskiej, d. 1 Lutego 1857 r. zmarłej, co do prawodkupu za rs. 900, albo złp. 6000, części nie podzielnej nieruchomości w Częstochowie, przy ulicy Rynek Jasnogórski, pod Nr. 502 i 507 położonych, w dziale III. pod Nr. 2 wpisanego, otworzył się spadek, do zamknięcia którego, celem przepisania tytułów spadkowych, termin prekluzyjny w Kancelarji Sądu tutejszego, na dzień 10 (22) Stycznia 1864 r. oznaczyłem. W tym więc terminie wszyscy interesowani, z prawami swemi, pod ich przepadkiem, przedemną Pisarzem zgłosić się mają.

Częstochowa d. 10 Lipca 1863 roku.

Roman Tomaszowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3160) *Sąd Pokoju Okręgu Pilickiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości:

a) Połowy domu pod Nr. 124 przy ulicy Lelowskiej w m. Pilicy sytuowanej.

b) Domu z placem i zabudowaniami pod Nr. 26 przy ulicy Krakowskiej w m. Żarnowcu, oraz gruntów w polu Studziennicznem w obrębie tegoż miasta położonych.

c) Połowy domu murowanego dawniej pod Nr. 81, obecnie 112 przy ulicy Żarnowieckiej w Pilicy położonego.

d) Połowy domu pod Nr. dawniej 135, a teraz 167 z zabudowaniami przy ulicy Lelowskiej w m. Pilicy.

e) Domu drewnianego, wraz z placem pod Nr. 138, w ulicy poprzecznej od ulicy Lelowskiej i Żarnowieckiej, w Pilicy położonego.

Zawiadamia interesowanych, że regulacja ta dopełniać się będzie w Kancelarji hypotecznej Sądu naszego, respective ad a. b. c. w dniu 2 (14) Października r. b., zaś ad d. e. w dniu 3 (15) t. m. i r. w godzinach przedpołudniowych, w terminach zatem tych interesenci bądź osobiście, bądź przez prawnie umocowanych, pod skutkami prekluzji stawić się winni.

Ogłoszenie decyzji wspomnionych regulacji tyczących nastąpi w dniu 7 (19) Października r. b. i od tej pory termin trzechmiesięczny do założenia appelacji liczyć się zacznie.

Pilica d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

Podsędek, Hołuski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D 3114) *Naczelnik Powiatu. Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Lipca r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w drugim terminie w biórze moim in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane uspisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Gubernialnym 22, 23, 24, oraz Powszechnym N. 118, 123, i 129 z r. b. na entrepryzę reperacji domu pocztowego z zabudowaniami w m. Kutnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 778 kop. 38 Przystępujący do licytacj i winien złożyć do deklaracji kwit kasy Powiatu Gostyńskiego lub innej Rządowej na wniesione vadium w kwocie rs. 78. Deklarację przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uważane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów oraz rysunek w biórze moim przejrzane być mogą.

Kutno dnia 12 (24) Czerwca 1863 r.

J. Świecimski.

(N. D. 3235) *Magistrat Miasta Hrubieszowa.*

Podaje się do publicznej wiadomości, iż na jednoroczne wydzierżawienie poczynając ten czas od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. dochodu pod nazwą czopowego odbędzie się w Magistracie tutejszym w obec W. Pomocnika Naczelnika Powiatu dnia 1 (13) Sierpnia r. b. licytacja in plus od dotychczasowej sumy rs. 1033 kop. 5 przez opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego.

Vadium do licytacji wynosić ma 1/10 część sumy na szacunek dochodu podanej.

Deklaracje przyjmowane będą w Magistracie od godziny 8 z rana do 6 z południa a o innych warunkach każdego czasu tamże dowiedzieć się można.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 27 Czerwca (9 Lipca r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść na jednoroczną dzierżawę mianowicie na rok 1864 licząc ten czas od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. dochód Kasy Ekonomicznej miasta Hrubieszowa pod nazwą z Czopowego, za sumę roczną rs. N. (wyraźniej N. wypisać literami), poddając się z resztą wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych pomieszczonym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium wynoszą rs. N. (wyraźniej rs. N.) dołączam które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o odesłanie pocztą do N. na moj koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Hrubieszów d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r.

Burmistrz,

Radca Honorowy, Pemaszek.

(N. D. 2990) *Magistrat Miasta Chęcin*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d 17 (29) Lipca r. b. odbędzie się w kancelarji Magistratu miasta Chęcinin plus licytacja głośna, na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej miasta Chęcin z Targowego Jarmarcznego i Brukowego, na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1864 r. do ostatniego Grudnia 1866 r. która rozpoczynać się będzie od kwoty rs: 760 kop. 50 jako sumy podotąd opłaconego rocznie czynszu. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w gotowiźnie w kwocie rs. 152 kop. 10, warunki tej licytacji każdego czasu w biórze Magistratu tutejszego w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Chęciny dnia 18 (30) Czerwca 1863 r.

Burmistrz, Skubniewski.

(N. D. 3113) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż odbywać się będą licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane na wypuszczenie w entrepryzy na rok 1864 dostawy i dowozu różnych materjałów dla Zakładów i Kopalń to jest:

A. W biurze Górniczem w Dąbrowie.

dnia 16 (28) Lipca r. b.

1. O godzinie 10ej rano na dostawę do Magazynu Okręgowego w Dąbrowie różnych materjałów fabrycznych, jako to: oleju rożnego gatunku oliwy zwyczajnej, łoju topionego, skór różnego gatunku, i t. p. w wartości rs. 12006.

2. O godzinie 11ej rano na dostawę do Magazynu jak wyżej lin kręgowych i materjałów powroźniczych w wartości rs. 3705.

3. O godzinie 12ej w południe na dostawę do składu biura Okręgu różnych materjałów piśmiennych i kancelaryjnych w wartości rs. 414.

4. O godzinie 12 1/2, z południa na dowozy do Pudlingarni i Warsztatów Mechanicznych różnych materjałów, jako to: surowizny, lań żelaznych, cegły, gliny, piasku i t. p. w wartości rs. 984.

5. O godzinie 1ej z południa na dowóz do Pudlingarni Huty Bankowej surowizny w gęsiach z Zakładów Pankowskich w wartości rs. 1700.

6. O godzinie 1 1/2 z południa, na przewóz z Dąbrowy i Sławkowa do Warszawy, mianowicie do Składu Głównego i Fabryki machin na Solcu wyrobów żelaza walcowanego, ołowiu cynku, surowizny, blachy cynkowej i żelaznej w wartości rs. 7500.

7. O godzinie 2ej z południa, na dostawę do kopalń w Okręgu, oleju surowego, czystego, na światło dla górników w wartości rs. 2428.

8. O godzinie 2 1/2 z południa na dowóz z kopalni Barbara pod Żychcicami do Płuczki tamże miału galmanowego i materjałów z Dąbrowy w wartości rs. 241.

9 O godzinie 3ej z południa na dowóz z kopalni Ulisses do Płuczki Bukowskiej takichże materjałów jak pod punktem ósmym w wartości rs. 330.

dnia 17 (29) Lipca r. b.

10. O godzinie 10 rano na takież dowozy jak pod punktem ósmym z kopalni Jerzy do Płuczki Starczynowskiej i z Dąbrowy w wartości rs. 575.

11. O godzinie 10 1/2 rano, na takież dowozy jak pod punktem ósmym z kopalni Anna do Płuczki Strzemieskiej i z Dąbrowy w wartości rs. 179.

12. O godzinie 11ej rano na dowóz do Machiny 35-konnej na Reden węgli drobnych w wartości rs. 102.

13. O godzinie 11 1/2 przed południem, na dowóz do Machiny 14-konnej nad kanałem przy Wielkich Piecach węgli drobnych, w wartości rs. 75.

14. O godzinie 12ej w południe na dowóz do Machiny 45-konnej na kopalni Ksawery węgli drobnych w wartości rs. 148.

15. O godzinie 12 1/2 z południa, na dowozy do budowl w Okręgu, rożnych materjałów, jako to: węgli, piasku, gliny, wapna, i t. p. w wartości rs. 230.

16. O godzie południowej 1ej a na dostawę do budul zi dróg w Okręgu, kamieni wapiennych w wartości rs. 511.

17. O godzinie 1 1/2 z południa, na dowóz do Walcowni Sławkowskiej, różnych materjałów, jako to: cynku, surowizny, sztorcy żelaznych, węgli i t. p. w wartości rs. 1091.

18. O godzinie 2ej z południa, na dowóz do Wielkich Pieców Huty Bankowej różnych materjałów, jako to: cegły, gliny, piasku, i t. p. w wartości rs. 289.

19. O godzinie 2 1/2 z południa, na dostawę do Pieców wymienionych pod punktem 17, kamieni wapiennych na roztop w wartości rs. 2160.

20. O godzinie 3ej z południa na dowóz do Pieców jak pod puntem 17, rudy żelaznej z Sączewa, w wartości rs. 711.

dnia 18 (30) Lipca r. b.

21. O godzinie 9 1/2 rano, na dowóz do Pieców, jak pod punktem 17, rudy żelaznej z Sączewa w wartości rs. 945.

22. O godzinie 10ej rano, na dowóz do Pieców jak pod punktem 17, rudy żelaznej z Góry Siewieskiej w wartości rs. 324.

23. O godzinie 10 1/2 rano, na dowóz do Pieców jak pod puntem 17, rudy żelaznej z Najdziszewa w wartości rs. 564.

24. O godzinie 11ej rano, na dowóz do pieców jak pod punktem 17, rudy żelaznej z Nowej wsi w wartości rs. 554.

25. O godzinie 11 1/2 przed południem na dowóz do pieców jak pod punktem 17, rudy żelaznej z Gołąszy w wartości rs. 554.

26. O godzinie 12ej w południe na dowóz do Pieców jak pod punktem 17, rudy żelaznej z Wierzęcic w wartości rs. 2025.

27. O godzinie 12 1/2 z południa, na dowóz do pieców jak pod punktem 17, rudy żelaznej z Boguchwałowic vel Kadłubu w wartości rs. 2025.

28. O godzinie 1ej z południa na dowóz do Pieców jak pod punktem 17, rudy żelaznej z kopalni Małegrabie, Niemce i Porąbki w wartości rs. 758.

29. O godzinie 1 1/2 z południa, na dowóz do Hut cynku pod Bendzinem galmanów z kopalń i Płuczek w Okręgu będących w wartości rs. 9967.

30. O godzinie 2ej z południa, na dowóz do Hut cynku pod Bendzinem materjałów, jak to: węgli, gliny, piasku, cegły i t. p. w wartości rs. 626.

dnia 19 (31) Lipca r. b.

31. O godzinie 10ej rano, na dowóz do Hut Bendzińskich węgli kostkowych z Ksawery w wartości rs. 198.

32. O godzinie 10 1/2 rano, na dowóz do Hut Bendzińskich koksu drobnego z rafowaniem z Huty Bankowej w wartości rs. 730.

33. O godzinie 11ej rano na dowóz do Hut Bendzińskich węgli wózkami po kolei żelaznej z kopalni Cieszkowski w wartości rs. 225.

34. O godzinie 11 1/2, przed południem na dowóz do Hut Bendzińskich węgli kostkowych i grubych wózkami po kolei żelaznej z kopalni Reden rs. 123.

35. O godzinie 12 w południe na dowóz do bulwarku na Reden węgli wózkami po kolei żelaznej z kopalni Ksawery w wartości rs. 250.

36. O godzinie 12 1/2 z południa na dowóz do Magazynu Okręgu wyrobów z Suchedniowa i Białogona oraz prochu palnego z Kielc w wartośc rs. 142.

37. O godzinie 1ej z południa na dostawę do Magazynu Okręgu opałek dębowych i kółek do taczek w wartości rs, 555.

38. O godzinie 1 1/2 z południa na dowóz do Zakładów Huty Bankowej i Hut cynkowych glinki ogniotrwałej z kopalni August w Mierzęcicach w wartości rs. 1221.

39. O godzinie 2ej z południa na dowóz do Zakładów Huty Bankowej węgli kamiennych z kopalń Reden, Ksawery i Cieszkowski, oraz na dostawę do kopalń Reden koni do wózków w wartości rs. 3765.

40. O godzinie 2 1/2 z południa, na dostawę do tartaku na kopalni Reden, drzewa w klocach z lasów prywatnych na wyrób tarcic służyć mającego po 12. 13, 14 i 15, cali w cienkim końcu, 24' długości w równych częściach co do wymiarów i w 1/3 części sosnowego, a 2/3 częściach jodłowego i świerkowego w wartości rs. 2580.

B. W Kancelarji Zakładów Pankowskich.

dnia 4 Sierpnia r. b.

41. O godzinie 10 rano na dostawę do magazynu w Pankach różnych, materjałów fabrycznych t. j. łoju, oliwy, oleju, opałek, i t. p. w wartości rs. 2231.

42. O godzinie 10 1/2 rano, na dowóz do wielkiego pieca w Pankach oraz do Fryszerek Panki, Praszczyki, Cyganka i Kostrzyna, węgli drzewnych, rudy żelaznej, kamienia wapiennego i t. p. w wartości rs. 7012.

43. O godzinie 11ej rano na przewóz z magazynu Pankowskiego i od wielkiego pieca tamże do Składu Głównego Warszawskiego, żelaza kutego, odlewów żelaznych, surowizny i naczyń kuchennych, w wartości rs. 3405.

Każdy mający chęć podjęcia się tych dostaw i dowozów obowiązany złożyć do Kasy Górniczej co do licytacji Dąbrowskich, w Dąbrowie a co do licytacji Pankowskich w Pankach.

a wszczególności:

		rs.			rs.	kop
1.	Na vadium	750	na koszta	ogłoszeń	20	
2.	„	250	„	„	9	
3.	„	40	„	„	2	
4.	„	50	„	„	2	
5.	„	90	„	„	4	
6.	„	500	„	„	15	
7.	„	150	„	„	5	
8.	„	15	„	„	1	
9.	„	25	„	„	1	20
10.	„	40	„	„	2	
11.	„	15	„	„	1	
12.	„	10	„	„	—	50
13.	„	8	„	„	—	50
14.	„	10	„	„	—	50
15.	„	15	„	„	1	
16.	„	45	„	„	2	
17.	„	60	„	„	2	
18.	„	20	„	„	1	
19.	„	150	„	„	5	
20.	„	40	„	„	2	
21.	„	50	„	„	2	
22.	„	20	„	„	1	
23.	„	40	„	„	2	
24.	„	40	„	„	2	
25.	„	40	„	„	2	
26.	„	120	„	„	4	
27.	„	120	„	„	4	
28.	„	40	„	„	2	
29.	„	500	„	„	15	
30.	„	45	„	„	2	
31.	„	10	„	„	—	50
32.	„	50	„	„	2	
33.	„	12	„	„	—	50
34.	„	8	„	„	—	50
35.	„	15	„	„	1	
36.	„	9	„	„	—	50
37.	„	36	„	„	1	50
38.	„	60	„	„	2	
39.	„	300	„	„	9	
40.	„	180	„	„	8	
41.	„	150	„	„	5	
42.	„	400	„	„	12	
43.	„	200	„	„	8	

Zaś włościanie i mieszczanie dóbr Rządowych za świadectwem solidarności przez właściwe władze Policyjne wydanem, bez złożenia w gotowiźnie vadium do licytacji przypuszczeni będą, wyjąwszy 1. 2. 3. 6. 7. 41. i 43, z których Entreprzy tylko za kaucjami wypuszcza się i oprócz tego do licytacji 2. sami wykwalifikowani Majstrowie przypuszczeni zostaną, koszta jednak licytacyjne ponieść są obowiązani.

Nadto każda z osób do licytacji przystępujących, obowiązaną jest podać najpóźniej w dniu licytacji na pół godziny wcześniej przed terminem oznaczonym deklaracją, podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z dnia 18 (30) Czerwca r. b. Nr. 2394, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się z licytacji 1, 2, 3, i 41 dostawy materjałów odstępując procent (tu wymienić procent odstąpiony liczbą i literami), zaś co do reszty licytacji dowozu materjałów po cenach (tu wymienić rodzaj dowozu i cenę liczbą i literami) i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Przytem dołączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N i na koszta ogłoszeń rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej Stacji pocztowej w N. Powiecie N. Gubernii N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15, wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań, gdyż wrazie przeciwnym i podane nie podług formy, przyjęte nie będą.

Warunki do powołanych licytacji przejrzane być mogą w biurach Wydziału Górnictwa i w biurze Górniczem w Dąbrowie, każdego dnia w godzinach służbowych, wyjąwszy świąt uroczystych.

Dąbrowa d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

w z. Ign. Liszkin.

(2) Sekretarz Okręgu, Paszkowicz.

(N. D. 3154) *Zarząd Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w biurze Zarządu w Aleksandryjskiej Cytadeli na Żoliborzu, odbywać się będą w dniach 15 (27) i 18 (30) miesiąca Lipca r. b. głośne licytacje na wydzierżawienie dochodu mostowego i spławnego z mostu klasy 2ej na rzece Narwi pod Nowogeorgiewską twierdzą, a to na rok jeden od dnia 1 (13) Sierpnia r. b. do 1 (13) Sierpnia 1864 r. Vadium do licytacji rs. 1000 w gotowiźnie lub biletach kurs w kraju mających. Szczegółowe warunki są do przejrzenia codziennie w biurze Zarządu oprócz dni świątecznych.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.

Pomocnik Naczelnika Inżynierów,

Inżynier-Pułkownik, Chlebników.

(N. D. 3109) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ что 16 (28) Iюля сего года, съ 12 часовъ утра, будетъ производится при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ; а именно: бумажныхъ и полушерстяныхъ издѣлiй, мягкой рухляди, сахара и разныхъ мелочныхъ товаровъ, всего по оцѣнкѣ на 2643 руб. 74½ коп. сер.

Вержболовъ 22 дня Iюня 1863 г.

(N. D 3241) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, iż w skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 1 (13) Grudnia 1862 roku na żądanie sukcessorów Ignacego Bęskiego, jako to: Maryi, Anieli, Julii i Tekli córek, oraz Ignacego syna rodzeństwa Bęskich, wszystkich nieletnich działających przez swą matkę i główną opiekunkę Teklę z Rudowskich Bęską, po Ignacym Bęskim pozostałą wdową, w dobrach Glinki zamieszkałą, niemniej Adama Bęskiego dziedzica dóbr Bębnowa jako opiekuna przydanego, w tychże dobrach O-gu Mławskim zamieszkałych wydanego, odbywać się będzie na Audyencyi tegoż Trybunału przed delegowanym Sędzią Włodzimierzem Grabowskim sprzedaż przez publiczną licytacją, w drodze beneficjalnej części wsi Wielunia Wilewa litera C w O-gu Mławskim Gubernii Płockiej, pod zakresem Sądu Pokoju O gu Mławskiego położonej, której opis szczegółowy jest następujący:

Wieś Wieluń Wilewo w której część na sprzedaż wystawiona znajduje się, graniczy na południe z wsiami Sławęcinem i Zgliczynem Glinki, na zachód z wsią Stawiszynem, na północ z wsią Wieluń, a na wschód z wsią Zgliczynem Glinki, część zaś lit. C hypotecznie oznaczona składa się z 54-ch różnej rozległości wąskich pasków ziemi i pomięszanych' między własnościami innych współwłaścicieli częściowych, obejmuje rozległości ogólnej powierzchni włók 6, morgów 21 prętów 5, w gruncie lekkim piaszczystym po większej części do klasy III żytniej należącym, na ktorej prowadzi się gospodarstwo trzypolowe, a zabudowania są: dwór i dwa domy wieśniacze, trzy stodoły, obora, stajnia z szopą i owczarnią, wszystko z drzewa słomą kryte, oraz piwnica murowana. Taksa części wsi Wieluń Wilewa litera C sporządzoną została sądownie przez wyznaczonego biegłego dnia 4 (16) Kwietnia 1863 roku, a d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b. wyrokiem Trybunału jest zatwierdzona, którą jak również warunki licytazyjne za podstawę do tej sprzedaży ułożone, przejrzeć można każdego czasu w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego i u Ignacego Zmijewskiego Patrona tą sprzedażą dyrygującego.

Pierwsza publikacja warunków odbyła się dnia 7 (19) Czerwca 1863 r. a termin do drugiej i przygotowawczego przysądzenia wyznaczonym został na dzień 15 (27) Sierpnia t. r. godzinę 3-cią z południa, w którym licytacja na Audjencyi Trybunału tutejszego rozpoczynać się będzie od summy rs. 5,250, jako ceny uchwałą Rady familijnej nieletnich Bęskich ustanowionej.

Płock d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Michał Betlej.

(N. D. 3238) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie opieki nieletnich dzieci po Jośku Maj pozostałych, a mianowicie: 1) Róży Maj wdowy opiekunki głównej nieletnich Chany Ruchli dwóch imion i Lai Maj w m. Ciechanowie zamieszkałej, 2) Mordki Żółdowskiego opiekuna głównego nieletnich Ejdli i Blimy Maj z pierwszego małżeństwa pozostałych, w mieście Mławie mieszkającego, 3) Abrahama Kachane, opiekuna przydanego, nieletich: Chai-Ruchli dwóch imion, Lai, Ejdli i Blimy Maj, w mieście Ciechanowie zamieszkałego, oraz z mocy wyroku z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r. przez Trybunał Cywilny, Gubernii Płockiej wydanego, sprzedaną będzie przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału Janem Chądzyńskim, w miejscu posiedzeń Trybunału w Płocku, sprzedaż przez publiczną licytację w drodze beneficjalnej odbyć się mającą, nieruchomość w mieście Ciechanowie Okręgu Przasnyskim, Gubernii Płockiej, pod Nr. 6. w Rynku położona, własnością tychże nieletnich Maj będąca, która się składa:

a) Z placu pod Nr. 6. w Ciechanowie położonego, na którym stoją budowle niżej opisane, długiego od Rynku do ulicy Browarnej, łokci 121 szerokiego od Rynku łokci 17 i pół, a od ulicy Browarnej łokci 15, wartości rs. 300.

b) Z domu frontowego od Rynku drewnianego kleńcem i dranicami krytego, parterowego długości łokci 17 i pół, szerokości łokci 14 i pół, mieszczącego w sobie trzy stancje, wartości rs. 450.

c) Oficyny od ulicy Browarnej drewnianej kleńcem krytej, z kominem murowanym, długiej łokci 17 i pół, szerokości łokci 7, mającej 2 stancje, wartości rs. 150.

d) Spichrza drewnianego dranicami i kleńcem krytego, w podwórzu stojącego, długości łokci 10 i pół, szerokości łokci ośm, oszacowanego na rs. 50.

e) Stajni z drzewa w słupki, długiej łokci 16 i jedna czwarta, szerokiej łokci 7, w podwórzu stojącej, wartości rs. 25.

f) Kuźni drewnianej z dylów tartych, długości łokci 11 i pół, szerokości łokci 7 i pół, wartości rs. 25.

g) Parkanu z obladrów około podwórza będącego, oszacowanego na rs. 15. czyli ogólnej wartości rs. 1015, z której to nieruchomości opłaca się rocznie podatków rs. 18 do Kasy Ekonomicznej miasta Ciechanowa.

Oszacowanie jej dopełnione w dniu 6 (18) Czerwca 1863 r. przez biegłego, potwierdzonem zostało wyrokiem przez Trybunał tutejszy w dniu 18 (30) Czerwca t. r. wydanym.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbyło się w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., termin zaś do drugiej publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, oznaczonym został na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. godzinę 4 po południu.

Warunki licytacyjne i oszacowanie przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego, jak nie mniej u Władysława Rutkowskiego Patrona tegoż Trybunału sprzedaż popierającego.

Płock d. 19 Czer. (1 Lip.) 1863 r.

Michał Betlej.

(N. D. 3242) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni iz na żądanie Adama Wołowskiego właściciela dóbr Poniatowa z przyległościami we wsi Poniatowie Okręgu Mławskim mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Juljana Mejer Patrona w Płocku zamieszkałego, zajmującego się popieraniem sprzedaży, obrane mającego, w egzekucji Sądowej przeciwko SSrom Wołka Hersza vel Herszkowicza Lipszatz, jako to;

1. Zelkowi Lipszatz handlarzowi beneficjalnemu sukcesorowi w mieście Bieżuniu Okręgu Mławskim.

2. Józefowi Żmijewskiemu Obrońcy Sądowemu w mieście Powiatowem Mławie zamieszkałemu, jak Kuratorowi wakującego spadku po tymże Wołku Lipszatz pozostałego mianowanemu, z mocy prawnych tytułów aktem Teodora Macheczyńskiego Komornika przy tutejszym Trybunale dnia 12 (24) Lutego r. b. rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej ich sprzedaży, nieruchomości w mieście Bieżuniu Okręgu Mławskim pod Nmi 140 i 46 położone których opis szczegółowy jest następujący;

Nieruchomości miejskie Nmi 140 i 46 oznaczone w mieście Bieżuniu przy ulicy Kościelnej w Powiecie i Okręgu Mławskim, Gubernii Płockiej, gminie tegoż miasta, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego w Mławie położone składają się z dwóch oddzielnych posesji, prawem własności należą do wylegitymowanych sukcesorów Wołka Herszkowicza Lipszatz, mianowicie do Zelka Lipszatz przyjmującego spadek z dobrodziejstwem prawa i inwentarza, i Józefa Żmijewskiego Obrońcy Sądowego mianowanego Kuratora wylegitymowanych, a nieprzyjmujących spadku Dawida Hersza dwóch imion Majera i Mośka Avrahama dwóch imion braci Lipszatz niepodzielnie a obejmują;

1. Plac pusty po spalonym domu N. 140 oznaczony, położony w narożniku przy ulicy Kościelnej i przy rynku miasta Bieżunia, niemający żadnego zabudowania, są tylko piwnice murowane z cegły palonej pozarywane i zupełnie zniszczone. Plac ten graniczy i styka się z ulicami wyżej opisanemi, nieruchomością N. 139 i nieruchomością N. 141, jest w gruncie klasy III. obejmuje powierzchni łokci kwadratowych 1152, do placu tego należy i zajętem zostało wynagrodzenie za zgorzałe zabudowania, jakie Dyrekcja Ubezpieczeń ustanowi.

2. Nieruchomość N. 46 oznaczona, graniczy i styka się z ulicą kościelną, nieruchomością N. 45 rzeką Działdówką i nieruchomością N. 47, obejmuje: *a*) dom drewniany w węgieł budowany dranicami pokryty, o jednym kominie nad dachem murowanym, którego ściana frontowa od ulicy z cegły palonej murowana: *b*) Spicherek i stajnie razem z drzewa w węgieł budowane w części deskami kryte. *c*) Plac na którym powyższe nieruchomości stoją, w gruncie klasy III. obejmuje w ogóle powierzchni łokci kw. 1062, jest nieogrodzony, ma tylko bramę z desek na zawiasach i hakach żelaznych przy stronie posesji N. 45, z kramicy i izby w nieruchomości wyżej opisanej będących opłaca dzierżawca Hersz Gerlitz podatki i czynsz. Wedle świadectwa kasy ekonomicznej miasta Bieżunia, z nieruchomości na sprzedaż wystawionych, opłacają się podatki w ogóle rs. 16 kop. 26 wynoszące, i czynszu do dworu po kop. sr. 90 rocznie z każdej posesji.

Akt zajęcia powyżej wymienionych nieruchomości pozostawionym został w kopiach; Burmistrzowi mjasta Bieżunia Konstantemu Sokolis w dniu 16 (28) Lutego 1863 r. Naczelnikowi Powiatu Mławskiego Włodzimierzowi Jakowskiemu na ręce własne i Podpisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego Adolfowi Koppe zastępującemu Pisarza tegoż Sądu także do rąk własnych dnia 28 Lutego (12 Marca) t. r.

Następnie w zadosyć uczynieniu przepisom prawa, akt tego zajęcia wniesionym został do księgi hypotecznej nieruchomości w mieście Bieżuniu pod Nr. 140 i 46 położonej, w dniu 28 Lutego (12 Marca) 1863 r., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej d. 12 (24) Marca 1863 r.

Wdalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na audjencji Trybunału tutejszego, wyznaczonym został na d. 16 (28) Maja r. b. godzinę 10 rano, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków obędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencionalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Juljanowi Mejer Patronowi sprzedaż tę popierajacemu.

Płock dnia 12 (24) Marca 1863 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym trzeciej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomości pod N. 140 i 46 w m. Bieżuniu Ogu Mławskim położonych termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczonym został na d. 1 (13) Sierpnia r. b. godzinę 10 rano w którym licytacja na audjencji Trybunału tutejszego rozpoczynać się będzie od sumy rs. 900 jako warunkami licytacyjnemi przez popierającego sprzedaż postąpionej.

Wyciąg tego obwieszczenia wraz z dopiskiem ręcznym wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Juljanowi Mejer Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 13 (25) Czerwca 1863 r.

Michał Betlej.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N D. 2908) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.*

W dniu 1 (13) Maja r. b. przy czyszczeniu kloaki w porze nocnej w domu Nr. 969 przy ulicy Granicznej Bazar zwanym, wydobyte zostały zwłoki dziecka z imienia i nazwiska niewiadomego, a które zawinięte były w grubą szmatę mieszczącą w sobie także kamień polny 2 1/4 funtów ważący. Czynność Sądowo-Lekarska na zwłokach tych odbyte wykazała że dziecię to po urodzeniu oddychało a zatem żywo było urodzone. Stopień zaś zgnilizny i wymoczenia skór w ogóle naprowadza na domysł że płód mógł zostawać w kloace dni kilka oraz że wkrótce po urodzeniu do kloaki wrzócony został. Z tego więc powodu wzywa każdego ktoby posiadał wiadomość tak o pochodzeniu tego dziecka, matce jego lub sprawcy wrzócenia do kloaki aby takową najbliższej, władzy, tak Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I donieść zechciał.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1863 r.

Assesor Trybunału p. o. Podsędka,

Assesor Kolegialny, Kokowski.

(N. D. 2907) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.*

W dniu 3 (15) Marca r. b. przez omnibus N. 1. na ulicy Krakowskie Przedmieście, w porze wieczornej, przejechany został człowiek z imienia i nazwiska niewiadomy, lat około 40 liczący; a który w trakcie odwiezienia go do Szpitala Dzieciątka Jezus życie zakończył. Człowiek ten był dobrze zbudowany wzrostu wysokiego, brunet nieco siwiejący, mający wąsy przystrzyżone oczu piwnych. Był ubrany w surdut stary z grubego sukna czarnego, kamizelkę jasną na tle białym w paski szare, koszulę płócienną, spodnie z sukna grubego, koloru niebieskiego, buty juchtowe i czapkę sukienną koloru ciemnego, na palcu prawej ręki miał obrączkę nejsilberową bez żadnego znaku. Wzywa zatem każdego, ktoby posiadał wiadomość tak o imieniu i nazwisku jakotez o pochodzeniu rzeczonego człowieka, aby takową najbliższej Władzy, lub Sądowi Policji Poprawczej Powiat Warszawskiego Wydziału Igo donieść zechciał.

Warszawa dnia 10 (23) Czerwca 1863 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka,

Asesor Kolegjalny, Kokowski.

(N. D. 2915) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 5 Maja r. b. w terytorjum wsi Obręba Powiecie Lipnowskim na gruszce dostrzeżone zostały zwłoki człowieka powieszonego, z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomego, lat około 40 mieć mogącego, budowy ciała dobrej, wzrostu stóp 5 1/2, włosów i wąsów blond, oczu niebieskich, twarzy pociągłej, bez żadnych szczególnych znaków włosy na głowie krótko ostrzyżone człowiek powyższy był zawieszony na linie, ubrany był w szynel żołnierski stary, z guzikami białemi gładkiemi bez numeru, na epoletach żołnierskich niebiebieskich był Nr. 10 spodnie miał na sobie podarte nankinowe, koloru ciemnego z wypustką czerwoną, koszulę żołnierską, boso, przy człowieku tym znaleziono czapkę furmańską z sukna granatowego z dnem lakierowanym i lampasem galonkowem, chustka czarna merynosowa z szyj z ubioru i fizionomii wyglądał na żołnierza ponieważ wyprowadzone Sądowe śledztwo nie zdołało wykryć imienia i nazwiska oraz pochodzenia powieszonego człowieka zatem wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające iżby w razie powzięcia wiadomości o pochodzeniu opisanego wyżej człowieka, lub o sprawcach którzy by mogli być przyczyną jego śmierci udzielić raczyły takową bądź tutejszemu Sądowi, bądź Sądowi najbliższemu ich zamieszkania.

Płock dnia 12 (24) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2920) *Sąd Policji Prostej Okręgu Olkuskiego*

W dniu 14 (26) Kwietnia r. b. wieczorem pod wsią Kluczami gminie Kwaśniów przez patrol wojskowy przytrzymany został żołnierz urlopowany, wojsk Cesarsko-Rosyjskich i osadzony na odwachu w Olkuszu przez zaduszenie się życie sobie odebrał, a ponieważ niewiadome jest jego imie ani pochodzenie podając o tem do wiadomości Sąd wzywa ażeby osoby mogące objaśnić o pochodzeniu i nazwisku rzeczonego żołnierza, aby swą wiadomość Sadowi tutejszemu lub najbliższemu na papierze bez stempla udzieliły, żołnierz ów mógł mieć lat 45, wzrostu był średniego, budowy ciała silnej, włosow ciemno blond długich, twarzy okrągłej, oczów siwych, nosa i ust miernych, był ubrany w płaszcz żołnierski bury przy którym były guziki żółte ze znakiem na nich kotwica oraz dragonki białe z obwódkami czerwonemi z takąż samą obwódką przez środek dragonki idąca, koszule i spodnie płócienne, kaszkiet stary z sukna czarnego z daszkiem i dwoma guzikami po bokach jak przy płaszczu oraz buty na obcasach.

Olkusz dnia 6 (18) Czerwca 1863 r.

Podsędek, Roszkowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2896) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kazimierskiego.*

Wzywa wszelkie władze, iżby podług załączonego poniżej rysopisu zwracały baczność na Józefa Gabryelskiego, który zostając w służbie pisarza ekonomicznego w dobrach Opolskich zabrał konia folwarcznego z biedką zieloną malowaną i chomentem wartości ogólnej rs. 65, z takowemi zbiegł, a wrazie ujęcia go do Sądu tutejszego lub najbliższego odstawiły. Rysopis Józef Gabryelski poddany pruski ma lat około 45, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej w kolorach włosy ciemno blond nieco z siwizną, nosa dużego, oczów siwych, czoła wysokiego, zębow z przodu nieco wypróchniałych, usta mierne, broda niezarosła okrągła, nosi małe wąsy, ubrany w palto letnie brązowe, kapelusz ciemnobrązowy nizki, spodnie letnie w buty, w rozmowie cokolwiek jąka się.

Kazimierz dnia 11 (23) Czerwca 1863 r.

As. Kol. Michałowski.

(N. D. 2897) *Sąd Policji Prostej Okręgu Hrubieszowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe, ażeby baczne oko na Józefa Ostrowskiego kucharza, o kradzież pieniędzy we wsi Tuczapach wyrządzono, obwinionego z transportu ze stacji Huryszawa niskiego z pod straży zbiegłego, zwróciły, a w razie ujęcia onego Sądowi tutejszemu lub najbliższemu jego ujęcia pod strażą dostawiły: Rysopis którego jest następujący.

Józef Ostrowski kucharz lat 22, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, cery oliwkowej, nosa średniego, włosów ciemnych, oczu siwych, zarostu pod nosem małego ciemnego, znaków szczególnych żadnych, ubrany był w sukmankę z sukna czarnego z szamerowaniem szmuklerskim, w spodnie dymkowe koloru blado niebieskiego, w buty węgierskie o jednej podoszwie kute, w kamizelkę koloru jak spodnie, w koszulę perkalową, kolorową, czapkę sukienną.

Hrubieszów d. 3 (15) Czerwca 1863 r.

Podsędek

Radca Honorowy, Ruciński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3239) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej extabulacją kaucji złp. 3,000 czyli rs. 450 na dobrach Skwary Dąbrowe z przyległościami w dziale III pod Nr. 4 za Karolem Piotrowskim Rejentem Kancelarji Ogu Płockiego hypotecznie ubezpieczonej popierający, z mocy upoważnienia wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej daty 26 Czerwca (7 Lipca) r. b. udzielonego, uwiadamia wszystkich kogo to interesować może iż kaucja powyższa stosownie do Reskryptu Ministra Sprawiedliwości z d. 26 Lipca 1812 r. Nr. 11,705 po upływie trzech miesięcznego czasu od daty ogłoszenia w pismach publicznych i od daty przylepienia obwieszczeń na drzwiach zewnętrznych po wszystkich Sądach Pokoju i drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej z hypoteki wykreśloną będzie, jeśli nikt niepoda pretensji i przeciw jej wymazaniu nie założy opozycji.

Ostrzega nadto interesentów w myśl Reskryptu Komisji Rządowej Sprawiedliwości z d. 15 Lipca 1826 r. Nr. 7917 i że opozycja przeciw uwolnieniu hypoteki od tej kaucji tylko na mocy wyroku od Karola Piotrowskiego pretensję z powodu urzędowania jego zasądzającego, albo też na zasadzie pozwu za takowe wydanego wniesioną być może i że opozycję tę w ciągu trzech miesięcy powyższych a najpóźniej przed wydaniem wyroku uwolnienie od kaucji i wykreślenie jej nakazującego wnieść powinni.

Płock dnia 26 Czerwca (7 Lipca) 1863 r,

Żochowski.

(N. D. 3240) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej ekstabulacją kaucji złp. 6000 albo rs. 900 na nieruchomości w mieście Płocku przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 279 za Franciszkiem Rydjer Komornikiem Ogu Przasnyskiego w dziale IV. pod Nr. 8 hypotecznie ubezpieczonej popierający z mocy upoważnienia wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej daty 26 Czerwca (7 Lipca) r. b. udzielonego, uwiadamia wszystkich kogo to interesować może iż kaucja powyższa stosownie do Reskryptu Ministra Sprawiedliwości z d. 26 Lipca 1812 r. Nr 11705 po upływie trzech miesięcznego czasu od daty ogłoszeń w pismach publicznych i od daty przylepienia obwieszczeń na dzwiach zewnętrznych po wszystkich Sadach Pokoju w Gubernii Płockiej oraz na drzwiach Trybunału tejże Gubernii z hypoteki wykreśloną będzie, jeżeli nikt nie poda pretensji i przeciwko jej wymazaniu nie założy opozycji. Ostrzega nad to interesentów w myśl Reskryptu Komisji Rządowej Sprawiedliwości z d. 15 Lipca 1826 r. Nr. 7917 że opozycja przeciw uwolnieniu hypoteki od kaucji i tylko na mocy wyroku od Franciszka Rydjer Komornika pretensja zpowodu urzędowania zasądzającego albo też na zasadzie pozwu o takowe wydanego wniesioną być może i że opozycję tę w ciągu powyższych 3 miesięcy a najpóźniej przed wydaniem wyroku uwolnienie od kaucji wykreślenie jej nakazującego wnieść powinni.

Płock dnia 26 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.

Żochowski.

(N. D. 3132) Ostrzegam strony interesowane, że na mocy prawnych tytułów, jestem właścicielem dóbr Boby lit. C. w Gubernii Lubelskiej, Powiecie Zamojskim położonych. Wszelkie więc jakiekolwiek umowy zmierzające do nabycia części tych dóbr, zawierającym takowe żadnego skzaanie przyniosą, a osoby, które w tej mierze działać usiłują, na odpowiedzialność narazić się mogą.

Odpowiedzi, jakie na skutek tego ostrzeżenia nastąpią, będą tylko środkiem do wprowadzenia w błąd łatwowiernych, a wszelki proces napastniczy odparty zostanie.

Warszawa d. 9 Lipca 1863 r.

Romuald Jarkiewicz.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.